Nr. 199. Piątek, 31 Sierpnia 1906. Rok 96.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

**„Przewodnik naukowy i literacki“**, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1 K 50 h**, drudzy **60 h**. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.



## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Namiestnik zamianował asystenta rachunkowego w departamencie rachunkowym Namiestnictwa, Dyonizego **Bihuna**, kancelistą policyjnym w etacie Dyrekcyi policyi we Lwowie.

### Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 26 sierpnia 1906 do l. 113.460 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 19 do 26 sierpnia b. r. i z dnia 29 sierpnia 1906 do l. 114.783 o zarządzeniach weterynarno-policyjnych z powodu panującej w Galicyi zarazy pyskowo-racicowej, — zamieszczone są w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

*Lwów, 30 sierpnia.*

### Socyalizm w Niemczech.

*Vorwärts* ogłasza w formie broszury sprawozdanie kierownictwa partyi socyalno-demokratycznej za ubiegły rok partyjny, przygotowane dla wiecu stronnictwa, mającego się zebrać w Mannheim. Sprawozdanie dowodzi raz jeszcze, z jak ścisłą świadomością celu pracują przywódcy socyalistyczni nad organizacyą stronnictwa, zresztą jednak nie zawiera jakichś nowych, szczególnie uderzających danych. Właściwą nowością roku ubiegłego jest tylko wprowadzenie kursu edukacyjnego dla urzędników partyi, uzasadnione w sprawozdaniu rozrostem partyi i rozkwitem prasy.

Z organów partyjnych dał *Vorwärts* 140.615 marek zysku, *Gleichheit* 3996 m., *der wahre Jakob* 43.607 m., natomiast *die Neue Zeit* zamknął rok deficytem 4889 m. Pod względem liczby abonentów stoi na czele *der wahre Jakob* ze 193.000, po nim *Vorwärts* ze 112.000 prenumeratorów.

Statystyka głosowania daje ogólne wyniki dla partyi korzystne, wykazuje mianowicie wzrost głosów, oddanych przy sposobności 11 wyborów uzupełniających do parlamentu na kandydatów partyi o 25.000, natomiast w poszczególnych okręgach wyborczych dał się tu i ówdzie zauważyć ubytek głosów socyalno-demokratycznych. Coraz liczniejszych zastępców wysyła partya do Sejmów państw niemieckich. Z końcem roku liczyło stronnictwo w 19 Sejmach (między tymi w bawarskim, badeńskim, bremeńskim, hamburskim, wirtemberskim, heskim i t. d.) 115 posłów, wysłanych z ramienia partyi. Tylko w 7 Sejmach, wśród nich w Sejmie pruskim, nie ma socyalna-demokracya dotąd wcale przedstawicieli.

Coraz potężniej szturmuje też socyalizm do reprezentacyj gminnych. W końcu omawia sprawozdanie wypadki wykluczenia członków z partyi. W ostatnich czasach mianowicie wychodziły od lokalnych organizacyj liczne wnioski, żądające wyłączenia z partyi członków, podejrzanych o niezbyt ortodoksyjne przekonania. Wnioski te zarząd główny po największej części odrzucał. To też kierownictwo stronnictwa zwraca się w sprawozdaniu do towarzyszy ze stanowczem żądaniem, aby przy stawianiu propozycyj na wykluczenie członków z partyi powodować się najdalej idącą ostrożnością, gdyż wszelkie tego rodzaju sprawy dają niepożądaną sposobność do nieporozumień, albo nawet prób naruszenia niezbędnej jednolitości stronnictwa.

## Poruczenie agend weterynarskich
### Ministerstwu rolnictwa.

*Wiener Zeitung* ogłasza rozporządzenie PP. Ministrów spraw wewnętrznych i rolnictwa co do określenia zakresu działania obu Ministerstw w sprawach weterynarskich.

W sferę działania Ministerstwa rolnictwa wchodzi załatwienie wszystkich agend weterynarskich z zakresu ustawodawstwa, administracyi i egzekutywy (z włączeniem spraw karnych, spraw o wynagrodzenie państwowe za straty, jakotęż oględzin bydła i mięsa), zwłaszcza zaś wykonywanie następujących ustaw:

1. Ustawy z dnia 19 lipca 1879 o obowiązku dezynfekcyi przy transportach bydła na okrętach i kolejach.

2. Ustawy z dnia 29 lutego 1880, o środkach zaradczych przeciwko zaraźliwym chorobom bydlęcym i o tępieniu tych chorób.

3. Ustawy z dnia 29 lutego 1880, o środkach zaradczych przeciwko księgosuszowi i o tępieniu tej zarazy.

4. Ustawy z dnia 17 sierpnia 1892, o środkach zaradczych przeciwko zarazie płucnej u bydła rogatego i o tępieniu tej zarazy.

5. Ustawy z dnia 7 września 1905, o środkach zaradczych przeciwko zarazie świń i o tępieniu tej zarazy.

6. Wszystkich międzynarodowych ugód co do weterynarsko-policyjnego uregulowania transportu zwierząt, produktów zwierzęcych i przedmiotów, które mogą przenosić zarazę, zwłaszcza ugód z państwem niemieckiem, Włochami i Szwajcaryą.

7. Ustawy z d. 30 kwietnia 1870 co do organizacyi publicznej służby sanitarnej, o ile wchodzą w jej zakres sprawy służby weterynarskiej; w końcu

8. Ustawy z 27 września 1901 o nowej regulacyi stosunków służbowych weterynarzy zajętych w państwowej służbie weterynarskiej.

Natomiast pozostają nadal w zakresie działania Ministerstwa spraw wewnętrznych: Współdziałanie przy wydawaniu ustaw i rozporządzeń, jakoteż we wszystkich tych sprawach, które pozostają w związku z publicznem bezpieczeństwem, ochroną zdrowia ludzkiego i z obowiązkiem gmin; dalej załatwianie agend z zakresu asekuracyi bydła, środków leczniczych i odżywczych dla bydła, jakoteż w sprawach policyi aprowizacyjnej. Załatwianie jednak spraw z zakresu policyi aprowizacyjnej, o ile pozostają one w związku z weterynarstwem, ma się odbywać w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z d. 1 września r. b.

## „Ostmarkenverein“.

Podaliśmy onegdaj wyciąg ze sprawozdania przedłożonego tegorocznemu zjazdowi „Towarzystwa Kresów Wschodnich“, który d. 25 b. m. przystąpił w Malborgu (Marienburg) do obrad. O samym przebiegu obrad donoszą co następuje;

Rozpoczęły się one posiedzeniem głównego zarządu, złożonego z 40 członków. Do zarządu należą między innymi: mistrz ceremonii dworu hr. Eulenburg z Prassen, były naczelny prezes Flottwell, hr. Limburg Stirum, hr. Henkel von Donnersmark. Zebraniu temu przewodniczył p. Tiedemann z Jeziorek, który też zawiadomił zebranie o znanych już czytelnikom naszym wynikach zeszłorocznej działalności.

Po południu odbyło się posiedzenie wydziału ogólnego, złożonego z przeszło 600 członków pod przewodnictwem p. Kennemanna z Klenki. W obradach wzięli udział między innymi posłowie: Normann, Bänsch, v. Eynem, Hobrecht, Jakobskötter, Krause, Osann, Vorster; prof. Dahn z Wrocławia, ks. Hermann Stolberg-Wernigerode, naczelny prezes Szląska hr. Zedlitz-Trützschler i w. i. Najważniejszym punktem porządku

---

27)

**JULIUSZ ZEYER.**

## JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

II.

(Ciąg dalszy).

Jasno, jak za oknami, było i w jego duszy. Z jakąż radością brał się codziennie do swych książek, zatapiał w wielkich zwidzeniach poetów! — Z jak zagubioną w marzeniach duszą chwytał za pióro, aby wierszem i prozą rzucać na papier swe myśli! Nareszcie był szczęśliwym, nareszcie był wolnym! — Żył w ciszy, skromnie, nieledwo w biedzie, w której podobał sobie — i miał cel życia!

Dopiął tego, o czem marzył: żył w ojczyźnie swej, w Hawranicach, oddał się wyłącznie istotnemu swemu powołaniu, był poetą. Otrzymał dymisyę, jak sobie tego życzył, a Leopold oszczędzał mu na razie swych praktycznych propozycyj i uwag. Poprostu nie korespondowali z sobą. Tak żył do końca listopada. — To było prawdziwe, jedyne święto w jego życiu!

Jednego dnia wieczorem siedział przy oknie. Przez cały ów dzień powtarzał sobie, że przy pierwszej sposobności trzeba mu będzie ostatecznie rozmówić się z Leopoldem i upewnić się, że majątek jego nie pójdzie na sprzedaż, a nadto, że trzeba mu będzie także pomyśleć o gospodarstwie, zapoznać się z ekonomiczną jego stroną. Wszak stanowiło ono drugą połowę obecnego jego zawodu. W tym celu sprowadził był już sobie z Pragi kilka książek, własny zaś rządca miał mu dostarczyć praktycznych wskazówek.

„Może to i będzie wcale znośne“ myślał sobie. W polu być, toć rozkosz poprostu, a teorya? — no tak, to będzie trochę nudne, ale mniejsza z tem! — Od poniedziałku zacznę uczyć się....“ Poniedziałków takich przeszło kilka i przed każdym to samo sobie powtarzał. I tym razem sięgnął po Shelleya i począł na głos czytać z „Cencich“ scenę, w której Beatrice przemawia przed sądem i do łez wzruszą kardynała Camillo a wzrokiem swym i krzykiem duszy wywiera takie wrażenie na Marcii, że uznaje ją niewinną i sam o karę śmierci dla siebie prosi.

Książka wypadła mu z rąk, a wzruszenie tak dziwne wstrząsnęło nim od stóp do głów, że przestał czytać.

— Co to? — myślał słabnąc nagle. Czuł swą bladość, jakby się przeglądał w zwierciedle. Cóż to za dziwna choroba!

— Zadużom palił — szeptał senny. — Wbrew przestrogom doktora...

Głowa mu opadła, zamknął oczy i znów spojrzał na rozległy kraj. Słońce zachodziło już i skryło się za dom, ale światło jego całowało błoń i wody, pola i wzgórza, wszystko... Niebo było zielonawe, czyste, kilka tylko fioletowych obłoków stało na niem, nad ciemnymi lasami na wzgórzach wisiała jakaś smutna, szaro-zielona głęboka, kontury ich wierzchołków zacierały się i zdawały się wibrować. Nagie pagórki były różowe i miały po sobie błękitne brózdy i płaty, wszystkie zabudowania białe, drzewa na błoniu bronzowe, staw bladziuchny, łąki ledwo złociste a ścierniska i szuwary, jak długie, purpurowe pręgi. Był w tem wszystkiem niewysłowiony czar, słodki i elegijny.

— Ach mój Boże! a gdybym jednak musiał to porzucić — przemknęło mu nagle przez duszę. Roztworzył ramiona jakby całą tę ziemię chciał objąć. Osunął się znów na krzesło i twarz ukrył w dłoniach. Duszno mu było i boleśnie. Siedział tak dłuższą chwilę. A kiedy znów spojrzał na okolicę, smutek leżał na niej. Dzień zagasł. Niebo było szare, mgły ołowiane, wzgórza, pola, wody, wszystko jak posypane popiołem.

Położył dłoń na sercu, które nieprawidłowo biło i znów doznał zawrotu, słabszego jednak, niż poprzedni. A wtem otworzyły się drzwi. Weszła stara gospodyni, która za matki jego jeszcze służyła, a teraz na łaskawym chlebie dożywała swego wieku w Hawranicach, jako klucznica. Rada krzątała się znów około gospodarstwa, skoro było komu służyć.

Jan Marya był jej bożyszczem.

— To ty Wikciu! — rzekł z pogodnym uśmiechem, który miał zawsze dla tej przywiązanej duszy.

— Niosę telegram—odpowiedziała podając mu depeszę.

Nieswojo mu było, gdy go czytał.

— Od Leopolda — rzekł i spojrzał na zegarek. — Przyjeżdża tu dziś, poszlemy konie na stacyę.

— Zaraz zarządzę wszystko — rzekła klucznica. — Musi się jednak stangret dobrze spieszyć, żeby zdążyć do pociągu.

To rzekłszy, podreptała żwawo, o ile na to jej wiek pozwalał i rozmyślała przez drogę, jaką gościowi zastawić wieczerzę.

„To oznacza nieszczęście“ — powtarzał sobie Jan Marya sam zostawszy i machinalnie znaczył pierś krzyżem.

Przeczucie nie omyliło go. Hawranice były stracone. Leopold, póki mógł, oszczędzał mu tego ze względu na jego zdrowie. Ale tak dalej być nie mogło, ostateczny termin nadszedł. Jan Marya oniemiał. Wszystko to było jasne, ach! aż nazbyt jasne. Nie było rady. Zdrętwiał z bolu.

— Nie przeżyję tego — wyszeptał.

— Nie bądź-że narwańcem — pocieszał go Leopold. Nie jesteś na bruku. Z kapitałem, który ci pozostanie, niejedno jeszcze można zacząć. W pierwszej linii nie powinien byłeś kwitować z wojska. Stało się jednak i skoro będzie trzeba, znajdę ci posadę...

— Zamilcz! — prosił go Jan Marya i chwiejnym krokiem wyszedł z pokoju.

Przeżył i ten cios, ale szmat serca pozostał na zawsze w tym starym domu, otoczonym sadem, w tej ziemi, nad którą gwiazda zaranna, jak dawniej. wschodziła i błyszcząc, jak dyament, zaglądała do pokoiku, gdzie dzieckiem spał, młodzieńcem marzył a mężczyzną nił plany szczęśliwej przyszłości, podobnej obecnie do czarnej chmury. Przyjechał do Pragi chory i upadły na duchu. Żałował, że nie umarł wówczas, gdy wskutek ran, odniesionych pod drzewami klasztornego niegdyś ogrodu, padł omdlały. Wnet jednak obruszył się na tę myśl. Jakto? on miał zginąć w karczemnej niemal zwadzie, której należało się poprostu wstydzić? Gdyby to jeszcze był pojedynek! Nie, dzięki Bogu, że się tak nie stało. Jeszcze dość sił mu zostało, aby módz żyć i działać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.*

dziennego było: ukształtowanie i dalsze prowadzenie polityki wykupna ziemi.

Referował o tej sprawie członek zarządu p. Bieler.

Towarzystwo Kresów Wschodnich — oświadczył w referacie — przyznać musi, że patryotyzm polski niespodziewany opór stawił państwu pruskiemu. O Niemcach tej pochwały wygłosić nie możemy. Jakby więc zmienić obecne niemożliwe stosunki? Nasamprzód możnaby prawodawstwo przekształcić w ten sposób, by nie dozwalało na przechodzenie własności niemieckiej w polskie ręce, następnie należałoby poprzeć działalność komisyi kolonizacyjnej częścią przez nowe fundusze, częścią przez nowe w tym celu uchwalone prawa. Sposób pierwszy po dokładnem rozważeniu ze stanowiska prawniczego i praktycznego okazał się nie do przeprowadzenia. Wynikłyby bowiem takie trudności administracyjne, że żaden Niemiec z zachodnich prowincyj nie chciałby w podobnych warunkach nabywać majątku na Wschodzie, bo nie przystałby nigdy, aby prawo rozporządzania własnością miało być ograniczone. Pozostaje więc sposób drugi: podniesienia siły i potęgi komisyi kolonizacyjnej. Najpewniejszym do tego celu środkiem są naturalnie pieniądze, a w kołach rozstrzygających rozważono już, w jaki sposób podwyższyć fundusze komisyi kolonizacyjnej. Dalej trzebaby nadać tej komisyi prawo ekspropryacyi. Wywłaszczenie jest rzeczą tak wstrętną dla etycznego poczucia germańskiego, że tylko wobec grożącego niebezpieczeństwa zdecydować się mogłem na zaproponowanie podobnego środka. Wśród walki, którą toczymy, musimy używać tych środków niesympatycznych nam w czasach spokojnych. Wedle orzeczeń wybitnych prawników i wedle wiadomości, których mi udzieliło ministerstwo spraw wewnętrznych, dzisiaj już komisya kolonizacyjna ma prawo wywłaszczania na mocy królewskiego rozporządzenia.

Rozporządzenie takie może zaś być wydane wówczas, jeżeli plan przeprowadzenia wywłaszczenia przedłożony zostanie królowi. Od czasu rozpoczęcia swej działalności komisya z prawa tego jeszcze nie zrobiła użytku. Wszelkimi więc środkami musimy wywierać nacisk, aby obecnie prawo to na swoją korzyść wyzyskała".

Następnie przedłożył referent zebraniu rezolucyę tej treści:

1. Towarzystwo Kresów Wschodnich oświadcza, że zdaniem jego, na mocy prawa z dnia 11 czerwca 1874 o wywłaszczeniu, można za królewskiem rozporządzeniem każdy przedłożony projekt wywłaszczenia przeprowadzić. Ponieważ z tego prawa komisya kolonizacyjna dotychczas nie korzystała, Towarzystwo Kresów Wschodnich oświadcza, że przy uchwale nowych funduszów na cele kolonizacyjne, należy koniecznie uchwalić wyraźnie, że prawo takie wywłaszczenia przysługuje komisyi kolonizacyjnej.

2. Towarzystwo uważa za niezbędne, by wydane zostały prawne przepisy, nie dozwalające zmniejszania się własności niemieckiej.

3. Towarzystwo oświadcza ponownie, że sprzedaż ziemi Polakom uważać trzeba za hańbę dla Niemca, bo przynosi szkodę niemieckiej narodowej sprawie. Dziękuje równocześnie narodowej prasie za piętnowanie dosadne każdego sprzedawczyka.

W dalszym ciągu obrad właściciel majoratu v. Wenzel żąda, aby wydany został zakaz używania języka polskiego na publicznych zebraniach, dalej, aby księżom katolickim odebrano wszelkie dochody i wyznaczono im rządową pensyę. „Każdy ksiądz, który musiałby pensyę swoją odbierać z powiatowej kasy, śpiewałby zupełnie inaczej". Nabożeństwa powinny być co najmniej na przemian w polskim i niemieckim języku zaprowadzone. Poseł Korfanty powiedział, że Polacy zbudowali już most pomiędzy Poznańskiem a Galicyą; most ten powinien rząd zniszczyć wszelkiemi siłami, i nie zawahać się przed najcięższymi środkami.

Nakoniec dodać wypada, że na telegramy, wysłane z Malborga do cesarza i kanclerza Buelowa, następujące nadeszły odpowiedzi:

„Do Towarzystwa Kresów Wschodnich na ręce p. Kennemanna z Klenki. Pozdrowienie przesłane mi przez Niemców Towarzystwa Kresów Wschodnich, zgromadzonych w historycznej miejscowości, z radością odebrałem i wyrażam najgorętsze moje podziękowanie wszystkim patryotom, z zapewnieniem, że życzenia moje najszczersze towarzyszyć będą wiernej i uznania godnej pracy, *Wilhelm R.*"

Odpowiedź ks. Buelowa brzmi:

„Niemieckiemu Towarzystwu Kresów Wschodnich dziękuję za telegram z pozdrowieniem. Postanowiwszy nieodwołalnie trzymać się obecnej polityki na Kresach Wschodnich, liczę na wierne współpracownictwo tamtejszych Niemców, by osiągnąć cele, które dla niemczyzny na wschodzie wytknąłem. *Buelow*".

Oto garstka najważniejszych szczegółów z tegorocznego zjazdu „Ostmarkenvereinu". Jeden zwłaszcza zasługuje na uwagę: podniesienie hasła ekspropryacyi. W obawie, że wydanie ustawy wywłaszczającej mogłoby napotkać na opór, próbują przeciwnicy żywiołu polskiego pod berłem pruskiem obejść się bez ustawy i już zmobilizowali całą armię sofistów, który ofiarują się dowieść, iż komisya kolonizacyjna może wywłaszczać na podstawie specyalnego w każdym wypadku pozwolenia królewskiego. Czyżby naprawdę zamierzano w walce eksterminacyjnej sięgnąć aż do środka, który nawet przez obrońcę przedstawionej interpretacyi napiętnowany został jako „niesympatyczny"?

## Przełomowa chwila.

Zamach na wyspie Aptekarskiej, dokonany z taką odwagą cywilną i pomysłowością, był tą ostatnią kroplą, która przepełniła czarę goryczy, zgotowanej zrządzeniem losu dla państwa rossyjskiego w epoce największych złudzeń i najsilniej rozbujałej egzaltacyi zamieszkujących jego rozległe obszary ludów. Olbrzymia rzesza 145 milionów głów podniecała się od lat kilku wieściami z Dalekiego Wschodu i z Petersburga, zkąd łudzono ją źle zrozumianemi obietnicami o świcie swobód, równości; oliwy do ognia dolewali agitatorzy, nawołujący lud ciemny do stawiania wygórowanych, niewykonalnych częstokroć żądań, głoszący bezustannie o wielkiej jego sile. I skoro Petersburg nie kwapił się z zamianą barwnych słów w czyny, zwlekał z nadaniem swobód i ziemi, rozagitowane tłumy poczęły szemrać i burzyć się, a niepowołani apostołowie przewrotu schwycili za rewolwer, nóż i bombę; krew polała się obficie, leje się bezustannie niemal w oczach sterroryzowanych, przerażonych spokojnych żywiołów. Doszło wreszcie do zamachu na premiera ministrów, cała więc

**prasa rossyjska,**

bez względu na stronnictwa, które reprezentuje i głoszone hasła uderzyła w dzwon alarmowy. Klęska przybiera olbrzymie rozmiary, grozi zupełnym zanikiem pojęć o tem co dobre lub złe, dozwolone lub ostro zakazane; grozi zniszczeniem wszelkiej kultury i ruiną ekonomiczną całemu państwu, więc należy wołać pełnym głosem: „Zbudźcie się! — Ziemia rossyjska ginie!"

Dla charakterystyki chwili zestawiamy głosy reprezentantów różnych zapatrywań politycznych:

Półurzędowa *Rossija* pisze: „Nie wiemy, kto są ci, którzy skazali prezesa ministrów na śmierć, na szczęście, bez rezultatu, choć skazali go na męczeństwo. Ale wiemy, że Rossyanie powinni się zbudzić z tego haniebnego snu, powinni rozproszyć atmosferę pobłażania, tchórzostwa i okrucieństwa, w której oddana żyją i która czyni możliwymi podobne nikczemne zamachy".

Ten sam temat „krwawej zmory" rozwija *Nowoje Wremia*: „Bez ofiar — powiadają ci osławieni przedstawiciele ruchu wolnościowego — nie można się obejść! I na całym obszarze Rossyi codzień padają ofiary nienawiści rewolucyjnej, ośmielającej się przez potoki krwi nęcić do jakiegoś raju. Tylko w obecnym niezdrowym czasie, w tym domu obłąkanych, w jaki przemieniła się pewna część społeczeństwa rossyjskiego, pociągająca za sobą ślepych i nierozumnych, mogą istnieć tacy przedstawiciele wolności, wykuwający swemi krwawemi rękami nowe ofiary. Jakiż to łatwy sposób odrodzenia kraju wynaleźli oni! Dość jest wymordować wszystkich ministrów, a nastąpi zupełny dobrobyt, dość oddać władzę w ręce im, tym ciemnym i pełnym nienawiści ludziom, którzy oklaskami witają każde nowe przestępstwo, ponieważ nie wiedzą, co czynią, nie domyślają się, że w potokach krwi ginie nie rząd, lecz Rossya. Zresztą nie wszyscy nie wiedzą, co czynią... — Każdy dzień przynosi nowe okropności. O przyszłość kraju walczą z rządem mordercy i grabieżcy — ci haniebni „bojownicy" zhańbionego „ruchu wolnościowego", ponieważ ruch ten nie uwalnia nikogo, prócz chyba sumienia od wyrzutów za rozszarpanie Rossyi. Gdy się ten czas okropny przeżywa, mimowoli nasuwa się myśl, czy to nie sen? sen straszny! Zbudźcie się, wy obojętni widzowie! przyjdźcie do przytomości, ślepi! Ziemia rossyjska ginie!".

Organ „kadetów" *Riecz* zaznacza, iż stronnictwo jego potępia terror rewolucyjny. „W kraju nie zawsze uczucie nienawiści do starego porządku zdolne jest zagłuszyć reakcyę naturalną psychologii ludzkiej, którą obudza krew ludzka. Reakcya ta może się okazać wrogą nietylko dla grup rewolucyjnych, lecz nawet dla tych ideałów wolności, za które prowadzą straszną walkę owe grupy. W oświetleniu rozumu historycznego i państwowego, trzeba rozważać nowy straszny fakt w związku z tym chorobliwym kierunkiem walki politycznej, której rozwój roztacza się przed oczami naszemi w rozmiarach wprost przerażających. Wielokrotnie już wskazywaliśmy przyczynę tego zjawiska. To nie jest wrzód zewnętrzny na organizmie zdrowym — nie! — to jest wynik choroby głębokiej, niszczącej... Zewnętrzne sposoby represyi, jak to już zdążyliśmy się przekonać, są bezsilne wobec naszego wroga. Potrzebna jest kuracya radykalna organizmu. Środki takiej kuracyi dawno już są pożądane i wiadome. Z terroryzmem i anarchią może się uporać tylko samo społeczeństwo. Te potworne formy walki politycznej znikną same przez się, jeżeli dla społeczeństwa będzie otwarta droga swobodnego rozwoju politycznego, gdy dzieło porządku będzie dziełem samego społeczeństwa, dziełem kultury i wolności".

*Strana*, organ stronnictwa reform, pisze: „Okropne, krwawe dni nastały dla Rossyi. Kraj cały dusi się od okropności. Zalany krwią, pokryty nienawiścią i okrucieństwem, nie może on żyć dłużej takiem życiem. Niema dnia, żeby nie ginęły bezcelowo setki niewinnych ofiar. Cały Petersburg jest obecnie wstrząśnięty do głębi wieścią o wypadku na wyspie Aptekarskiej. Znowu wielu zabitych i rannych... Znowu łzy zupełnie niewinnych ludzi. Kiedyż nareszcie skończy się to wszystko? I gdzie jest ta siła, która wybawi Rossyę od okropności krwi? Możliwość zamachu na premiera ministrów Stołypina czyż nie jest przekonywującym dowodem, że stare, wypraktykowane sposoby walki z zamętem rewolucyjnym są niewystarczające do wyprowadzenia wstrząśnietego

---

36)

# Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

## MÓJ WUJASZEK.

(Z francuskiego).

**Opowiadanie wydawcy.**

### XI.

(Ciąg dalszy).

Wystarczy czasami na tym świecie wywołać jakąś nieprzyjemną ewentualność, aby natychmiast złośliwy przypadek w rzeczywistość ją zamienił. W chwili, gdy dwoje u[?]ekających zakręcało w około jeziora Oncet i dochodziło do pierwszej chaty, Stefania porywa Ternata pod ramię i wskazuje mu w głębi doliny dwoje turystów jadących w kierunku la Hourque, poprzedzanych przez przewodnika, także na koniu.

— Baczność! — szepcze — oto dwoje podróżnych, który muszą spotkać się z nami... Bądźmy przezorni i ukryjmy się!

Pociąga za sobą Ternata i rzucają się szybko do owczarni, pustej na szczęście, której drzwi otwarte znajdują się o dwa kroki od ścieżki. Ukryci w ciemni, śledzą przez szpary desek pojawienia się podróżnych. Już kroki trzech koni wyraźniej dają się słyszeć na suchym gruncie. Przewodnik przejeżdża naprzód, a za chwilę dwoje turystów ukazuje się na końcu kamienistej ścieżki... Stefanię przechodzi dreszcz i ściska nerwowo rękę swego towarzysza:

— A to dobrze — szepcze — to papa...

— Pan Egrefeuil?

— Tak, z kobietą... dość młodą i ładną, dalibóg!

— Cóż u licha sprowadza ich do Pic?

— Tajemnica! odpowiada młoda dziewczyna wzruszając ramionami. — Cicho! oto są.. Nie ruszajmy się!...

Nowo przybywający są już o dwadzieścia kroków. Rozmowa ich wydaje się bardzo ożywiona, a głosy rozlegają się wyraźnie w ciszy wąwozu. W miarę, jak wspinają się na coraz bardziej stromą drogę, jadą coraz wolniej i młodzi ludzie, z głębi swojej kryjówki podchwytują urywki rozmowy:

— Moja kochana Hermino — oświadcza uczciwy pan Egrefeuil — jesteś najczarowniejszą z kobiet i serce mi się ściska na myśl, że będę zmuszony ciebie opuścić!..

— Wiadomo — odpowiada pani du Val Calvin z ironiczną domieszką — że nigdy nie skąpisz złoconych słówek... A przecież, z bolącem czy nie bolącem sercem, porzucasz mnie, szkaradny niewdzięczniku!

— Niestety! Pragnąłbym pójść za tobą na koniec świata, moja miła... Ale powstrzymują mnie tysiące rozmaitych rzeczy... Interesa, obowiązki, rodzina!...

— Tak, skaczesz na nitce, jak ptaszek... Słowem, ludzie łączą się i rozłączają, tak chce życie, ale w każdym razie można pozostać dobrymi przyjaciółmi.

Konie się oddalają, głosy przycichają. Para ludzi znika na zakręcie, Stefania wychyla głowę przez drzwi i widzi, że niebezpieczeństwo minęło.

— Prędko, zmykajmy!... Przyznaj sam, że to pocieszna awantura!... Jeszcze nie mogę przyjść do siebie!... A przytem, nie gniewam się wcale, żeśmy złapali „starego" na gorącym uczynku... Mamy teraz atuty w ręku i ładnieby wyszedł, gdyby śmiał nam odmówić swego błogosławieństwa!...

Następnie nasi młodzi zbiegają żywo ku Cabanes i znikają kolejno, wśród mgły, unoszącej się z głębi pastwiska.

Tam, w górze, w przesmyku la Hourque, oberża ciągle pozostaje w uspieniu kończącego się popołudnia. Roje much w dalszym ciągu brzęczą monotonnie. Wuj i siostrzeniec skończyli swoje rachunki, ale Flo wysila się zatrzymać przy sobie Michała, ciągnąc z nim rozmowę, przerywaną ziewaniem. Florentyn walczy widocznie z ogarniającem go znużeniem. Jednakże, pomimo strasznej ochoty do snu, nie daje się, walczy energicznie i szczypie się, aby się rozbudzić. Obawia się, że skoro podda się słodyczy drzemki, może przespać tę chwilę, w której pani du Val-Calvin, według tego, co mówił pan Egrefeuil, zatrzyma się w oberży. Ale skoro się jest takim jak Flo, człowiekiem krwistego temperamentu, przychodzi chwila, w której ciało bierze górę nad duchem i znowu dopomina się praw swoich. Wujaszek daremnie się otrząsa, powieki mu opadają, myśli i wyrazy się mięszają. Głowa jego opada na oparcie wielkiego fotelu skórzanego i ostatecznie Flo usypia.

Michał, uwolniony nareszcie, patrzy chwilę na niego, a potem wybiega z sali.

Na progu domu spotyka Dorę, która właśnie się obudziwszy, spostrzegła zniknięcie Stefanii.

— Czy nie widział pan panny Egrefeuil i nie wie pan, gdzie może być pan Ternat? — pyta.

— Nie widziałem ani jednego, ani drugiego i nieobecność ich wcale mnie nie martwi — odpowiada Michał, który myśli tylko o przyjemności, jakiej doznaje przy młodej dziewczynie.

— Ta nieobecność mnie niepokoi — odpowiada Dora — szukam ich...

— Pani się pyta o młodą damę i młodego pana?... — mówi służąca, wracająca od studni z dzbankiem wody na głowie. — Wróćili tam na górę, aby zobaczyć zachód słońca i przyjdą dopiero wieczorem.

— Dobrze! Idę naprzeciw nich — oświadcza panna Suzor i dodaje, odpowiadając na pełne rozczarowania spojrzenia pana Silmont.

— Obiecałam pani Egrefeuil, że jej na krok nie odstąpię i muszę dotrzymać słowa, spełniając do końca moje obowiązki opiekunki.

— W takim razie, pozwoli mi pani, że będę jej towarzyszyć?

— Chętnie... Nie będąc pewna drogi, nie czuję się dość odważna i będę zadowolona mając pana za przewodnika.

I oboje, nie zważając na promienie słońca, które jeszcze mocno skały rozpieka, wspinają się razem na szczyt.

### XII.

Prawie o tej samej porze, pan Egrefeuil i pani du Val-Calvin, poprzedzani przez przewodnika, kończą wdzierać się na serpentynową ścieżkę wznoszącą się po nad jeziorem Oncet. Konieczność jazdy gęsiego i pognębiający żar ukośnych promieni słońca, przerwał ich rozmowę. Pochylając karki i wpatrując się w uszy końskie, przebywają w milczeniu do Hourque. Na wołanie przewodnika, trzaskającego z bata, służący z oberży zbiegają się i pomagają gościom zsiąść z koni.

— Państwo zostaną zapewne na wieczerzę i na nocleg? — pyta gospodyni.

Właściciel rafineryi odpowiada przecząco:

— Zatrzymujemy się tylko, aby się pokrzepić i dać wytchnąć koniom... Proszę nam podać biszkopty i butelkę Moët...

Gospodyni nie posiada szampana w domu, ale poleca wino jurajskie, musujące, najlepszej marki i proponuje turystom, aby zasiedli w cieniu, w sali jadalnej. Pani Herminą rzuca okiem do tej sali i spostrzega fotel, na którym słusznego wzrostu mężczyzna bez surduta, z głową okrytą chustką do nosa, śpi chrapiąc donośnie.

— Nie — szepcze, cofając się mimowoli — tam jakiś człowiek chrapie, jak miech kowalski... Proszę nam podać na dworze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kraju z anarchii? Jedynym środkiem przeciwko takim krwawym wybuchom rewolucyjnym jest obrona rządu przez samo społeczeństwo, nie zaś przez policyę. I czem prędzej pojmie rząd tę prawdę, czem prędzej wstąpi na drogę rzeczywistego zrozumienia interesów społeczeństwa — tem prędzej i tem pewniej zostanie kraj wyprowadzony z atmosfery burzenia i rozpocznie energiczną i owocną pracę budowania państwa".

Radykalny *Towariszcz* w krótkim artykule wstępnym zapytuje p dobnież: „Czy rychło nareszcie doczekamy się odrodzenia naszej męczeńskiej ojczyzny i czy rychło nastąpi czas, gdy podobne okropności przejdą w dziedzinę historyi?".

*Birżewyja Wiedomosti* piszą: „Czyż choć teraz uznamy prawdę, o której głosi codzienna kronika życia, prawdę, według której ocalić kraj od anarchii, powstrzymać postęp zdziczenia może tylko zwołanie natychmiastowe reprezentacyi ludu! O, gdyby Rossya uznała tę prawdę, poza którą niema żadnego ratunku, żadnej nadziei uspokojenia, nawet względnego! — W gorżkich i ciężkich doświadczeniach dnia dzisiejszego niechaj oczyści się kraj nasz od złego ducha, który podszeptuje mu wiarę w siły, tysiąc razy już wypróbowane, lecz tylko popychające go w przepaść".

*Oko* robi z powodu zamachu następujące uwagi: „Wielu z tych, którzy radzą powiększać represye i wzmacniać ich okrucieństwa, mogą się przekonać, że recepta przestarzała, równolegle bowiem wzrasta okrucieństwo terroru. Wyprawy karne i środki wyjątkowe obniżyły u nas cenę życia i krwi. Masowa odpowiedzialność wytrąciła wszystkich z kolei. Stracono miarę tego, co wolno i odtąd krew coraz częściej zmienia się w wodę czerwoną. „Kto nie z nami, ten przeciw nam" — to hasło głosi prasa reakcyjna, a jest to hasło wojny domowej. Wojna ta zagraża Rossyi w najjaskrawszych formach. Najrychlejsze zwołanie Dumy staje się koniecznością. Żadna praca organiczna nie jest możliwa w obecnych warunkach, a jednak pracy tej potrzebuje kraj cały. Tylko z reformami organicznemi powróci pokój i porządek".

Równocześnie

**koła rządowe**

w Petersburgu myślą także o ratunku. Czy zdecydują się one na stosowanie lekarstwa, zalecanego przez prasę, czyli innemi słowy: na jak najrychlejsze zwołanie Dumy państwowej — niedaleka okaże przyszłość. Na razie stwierdzić można, że ukaz carski o parcelacyi na rzecz włościan dóbr apanażowych, spotkał się w prasie rossyjskiej z wielkiem uznaniem. Zresztą poprzestać musimy jedynie na pogłoskach dziennikarskich. I tak *Vossische Zeitung* twierdzi, że jutro ma się odbyć pod przewodnictwem cara, przy udziale wielkich książąt, członków Rady państwa i rządu narada, na której rozstrzygnięte zostanie pytanie: czy wprowadzić obecnie reformy wrześniowe, czy też dyktaturę wojskową? Dziennik *Towariszcz* natomiast donosi, że ta narada dnia 28 sierpnia już się odbyła. Odrzucono propozycyę dyktatury z tego powodu, iż ostatnie wypadki dowiodły, że system represyi nie odstrasza wcale rewolucyonistów, a tylko rozdrażnia coraz bardziej całe społeczeństwo. Stronnictwo dworskie jest skłonne do ustępstw, żąda jednak jak najostrzejszych zarządzeń przeciw rewolucyonistom i przestępcom.

Ponadto dowiadujemy się z *Berliner Tagebl.*, że zamachy na Stołypina i Minna zachwiały zupełnie zaufanie sfer dworskich do Stołypina, a dymisya jego jest na porządku dziennym. Stołypin był tak źle poinformowany o prawdziwym nastroju publicznym, że przed kilkoma dniami postawił wniosek o zniesienie nadzwyczajnego stanu ochrony w Petersburgu, twierdząc, że stolica jest spokojna.

*

## W Królestwie Polskiem.

U nas w mieście — pisze warszawski korespondent *Gazety Narodowej* — bez zmiany. Wściekłość kół wojskowych nieznacznie wolnieje. Podobno naczelnik kraju otrzymał z Petersburga upomnienie, aby starał się zaniechać systemu strzelania po ulicach do publiczności, ponieważ skutki tego są wprost przeciwne.

Pomimo aresztowania mnóstwa osób z powodu zamachu na policyę i bomby, rzuconej na Skałłona, ani jedna, ani druga sprawa nie zostały dotąd w niczem rozświetlone. W samej cytadeli znajduje się obecnie 9.000 więźniów politycznych. W całym kraju jest ich kilkadziesiąt tysięcy. Wobec tego o normalnym rozwoju i wszelkiej pracy społecznej mowy być nie może. Gdyby się wieści o powołaniu gen. Rennenkampfa na stanowisko naczelnika kraju sprawdzić miały, położenie to niewątpliwie pogorszyłoby się jeszcze bardziej.

Z powodu zamknięcia mnóstwa fabryk i zupełnego osłabienia ruchu przemysłowego, grozi znacznej części robotników naszych sroga nędza, zwłaszcza podczas zimy, gdzie wszelkie prace, choćby dorywcze na wolnem powietrzu, ustaną z konieczności. Nędza ta będzie tylko jednem źródłem więcej do rozwielmożnienia się wszelkiego rodzaju zbrodni, bandytyzmu, złodziejstwa, wymuszania i t. p.

Zresztą teatry, koncerty, kawiarnie i ulice są w dalszym ciągu puste, publiczność bowiem czuje się zniechęcona do wszelkich wycieczek wieczornych.

*N. Fr. Presse* przynosi z datą 27 sierpnia korespondencyę z Warszawy, w której powiada, że stan zdrowia generał-gubernatora Skałłona jest stanowczo gorszy, niż oficyalny *Dniewnik Warszawski* to przedstawił. Skutkiem tego generał Skałłon wniósł prośbę o urlop. Jest ona następstwem wskazówki danej Skałłonowi z góry i równa się prośbie o dymisyę. Prawdopodobnie w Petersburgu uznano bezowocność jego systemu administracyjnego w Królestwie Polskiem. Bądź co bądź następca jego będzie opatrzony dalej idącemi pełnomocnictwami, jakkolwiek nie będzie miał tytułu dyktatora.

Pod datą 28 sierpnia umieszcza tenże dziennik następującą depeszę z Warszawy: „Powtarzają tu z naciskiem pogłoskę, że generał Rennenkampf zostanie generał-gubernatorem warszawskim. Ma się on już znajdować w drodze na to stanowisko i zachodzi poważna obawa bardzo ostrych z jego strony represyj".

Do Londynu telegrafują, że lekarze stwierdzili u generał-gubernatora Skałłona silne wstrząśnienie nerwowe. Rozstrój nerwowy zwiększają jeszcze nadchodzące codziennie listy z pogróżkami. W pobliżu gmachu prezydyum policyi i prywatnego mieszkania Skałłona znaleziono zakopane w ziemi bomby. Sprawców nie wyśledzono. Policya aresztowała 200 osób.

Do pism berlińskich donoszą z Warszawy, że rewolucyoniści nie poprzestali na nieudałym zamachu na Skałłona, lecz w dalszym ciągu planują zamachy na jego życie. Niema dnia prawie, aby do kancelaryi nie nadchodziły wyroki śmierci i groźby, podpisane przez komitet rewolucyjny. Policya rozwija bardzo energiczną działalność i przedsiębierze ciągle liczne aresztowania.

Prasa warszawska zaznacza codziennie z całą stanowczością, iż społeczeństwo polskie nie ma nic wspólnego z temi kołami, które od kilkunastu miesięcy sieją w Królestwie zniszczenie materyalne i gangrenę moralną. W ostatnim numerze *Słowa* znajdujemy piękny artykuł wstępny, z którego godzi się powtórzyć bodaj kilka zasadniczych urywków:

Terror i działania rewolucyjne wytwarzają z kolei anarchię i dezorganizacyę społeczną, z którą bez współudziału społeczeństwa walczyć nie sposób.

Społeczeństwo zbiedzone, trapione nieszczęściami, pozbawione możności kształcenia swych dzieci, niedopuszczone do samorządu, nie mające możności zorganizowania się, nie ma siły do walki z anarchią. Tego nie chcą zrozumieć ci, którzy mają dotychczas losy nasze w swoich rękach.

Ta walka, o której mówimy, może być tylko — obroną Zorganizowane społeczeństwo polskie nie może stać się ani narzędziem rządowej represyi, ani „bojówką" jakiejkolwiek, choćby najpopularniejszej, partyi. Stać ono będzie tylko na straży bezpieczeństwa i spokoju publicznego i bronić go będzie przeciwko wszystkim bez wyjątku burzycielom, bez względu na to, z której strony przyjdą.

Rewolucya taka akcyi nie stłumi, systemu nie ocali, bo to ani jej rola ani pragnienie, ale może powstrzymać dezorganizacyę społeczną, a to już będzie jej wielką zasługą.

*

## Wieści i pogłoski.

Prof. Pawłow zmienił opatrunek u córki Stołypina. Gorączka u chorej zmniejszyła się. Prof. Pawłow ma nadzieję utrzymania chorej przy życiu bez amputacyi, gdyż młode kości prawdopodobnie się zrosną. Sądzi on jednakże, że w razie gdyby to nastąpiło, nie uda się zapobiedz zesztywnieniu nóg. Trzyletni synek Stołypina znajduje się na drodze do zupełnego wyzdrowienia. Trzy inne córeczki premiera cudem ocalały. Przed samym wybuchem skończyły one właśnie lekcyę fortepianu. Pokój, w którym stał fortepian, został podczas zamachu zupełnie zniszczony.

Dziennik *Strana* otrzymał od tajnego stowarzyszenia „Śmierć za śmierć" nieortograficzne pismo z doniesieniem, że celem pomszczenia zamachu na prezydenta ministrów, stowarzyszenie skazało na śmierć Petrunkiewicza, Rodiczewa, Miljukowa, Hessena i Winawera.

# Kandydaci do tronu Ottomańskiego.

*Polit. Corresp.* donosi z Konstantynopola, że powtórzyły się tam znowu pogłoski o znacznem pogorszeniu stanu zdrowia sułtana. Wieści te opierają się na fakcie, że sułtan nie udzielał przez ostatnie dwa dni świąteczne audyencyi, a ukazawszy się na widok publiczny, kiedy brał udział w Selamliku, wyglądał bardzo znużony i przybity.

Z tureckich kół urzędowych donoszą przeciwnie, że Abdul Hamid ma się zupełnie dobrze, czego dowodem jest wzięcie przezeń udziału w uroczystościach religijnych, odprawianych na cześć Proroka w Czich-Kiosku.

Odwołanie audyencyi zdaje się jednak potwierdzać przypuszczenia, rozgłaszane w Konstantynopolu. Kwestya następstwa tronu weszła więc znowu na porządek dzienny. W miarę postępu choroby Abdul-Hamida wyłania się nowa sprawa zmiany porządku dziedziczenia tronu sułtańskiego, podtrzymywana przez zabiegi i intrygi zwolenników kilku pretendentów, jacy ubiegają się w cichości o objęcie rządów państwa Ottomańskiego.

W domu Osmanów panuje, jak wiadomo, seniorat, uznany przez ustawodawstwo tureckie w r. 1876. Ciekawą jest więc rzeczą, którzy z członków rodziny Abdul Hamida, mogą rościć sobie prawa do tronu.

Dynastya Osmańska ma obecnie dziewiętnastu agnatów. Najstarszy z nich liczy 62 lat, najmłodszy jeden rok. Wykaz ich ułożony według wieku, jest następujący: 1. Muhamed Reszad Effendi, syn brata Abdula Hamida, (62 lat); 2. Jussuf Izzedin syn sułtana Abdula Azisa I. (49 lat); 3. Sulejman, drugi brat Abdula Hamida (45 lat); 4. Wahiddin, trzeci brat Abdula Hamida (44 lat); 5. Sahaheddin, najstarszy syn sułtana Murada V. (40 lat); 6. Abdul Medżid, drugi syn Abdula Azisa I. (38 lat); 7. Mehemed Selim najstarszy syn Abdula Hamida (36 lat); 8. Ibrahim Tewfik, drugi syn sułtana Murada V. (30 lat); 9. Seifeddin, syn Abdula Azisa (30 lat); 10. Ziaeddin, syn Muhameda Reszada, najstarszy wnuk Abdula Hamida (29 lat); 11. Abdul Kadir, drugi syn Abdula Hamida, (28 lat); 12. Achmed, trzeci syn Abdula Hamida (27 lat); 13. Nedzmeddin, drugi syn Muhameda Reszada (24 lat); 14. Mehemedd Buchaneddin, czwarty syn Abdula Hamida (20 lat); 15. Abdul Halim, syn Sulejmana (15 lat); 16. Dżemal Eddin, wnuk sułtana Abdula Azisa (14 lat); 17. Abdur Rachim, piąty syn Abdula Hamida (13 lat); 18. Achmed Nuzzeddin, szósty syn Abdula Hamida (5 lat); 19. Mehemed Awni, siódmy syn Abdula Hamida (1 rok).

Wszyscy ci książęta domu panującego są w pałacach swych internowani i pilnie strzeżeni. Kontrola rozciągnięta nad nimi obejmuje nietylko osobiste ich zajęcia, lecz także lekturę i korespoodencyę.

Oczy wszystkich zwracają się obecnie na Muhameda Reszada. Nie odznacza on się wielką energią życiową, ani zamiłowaniem do spraw państwowych. Przed rokiem dotknięty został atakiem apoplektycznym, co w jego wieku budzić musi niepokój o stan zdrowia przyszłego władcy Turcyi. Przyjąłby on w razie objęcia tronu, imię Muhameda V.

Drugim pretendentem jest Jussuf Izzedin, najstarszy syn sułtana Azisa, pełen dumy i zamiłowania do spraw wojskowych. Od dzieciństwa niemal oddany do armii, był w dziewiętnastym roku życia komenderującym generałem korpusu gwardyi sułtańskiej. Ukochany syn sułtana miał objąć po nim rządy, Abdul Azis czynił nawet starania w tym kierunku, nawiązując rokowania z Rossyą, rewolucya i detronizacya przeszkodziły jednak tym dynastycznym planom. Ofiarą ich padł Jussuf Izzedin, który żyje od tego czasu w ciągłem odosobnieniu, równającem się więzieniu. W armii ma on wielu jawnych a jeszcze więcej skrytych zwolenników i przyjaciół.

Najmniej szans posiada wymieniany często w ostatnich latach faworyt stronnictwa młodo-tureckiego, syn Abdula Hamida, ks. Mehemed Selim. Nie jest on lubiony przez obecnego sułtana, a partya staro-turecka zarzuca mu zbytnie zainteresowanie się literaturą i kulturą europejską.

Przyszłego władcę Turcyi obwołają najwyżsi dostojnicy z Yildiz-kiosku, wraz z członkami rady Szeik-ul-Islamatu. Na szalę wyboru wpłyną także niewątpliwie usposobienie i sympatye stacyonowanego w Yildiz garnizonu, a przedewszystkiem pułków albańskich.

# Przegląd ogólny.

Już wczoraj doniesiono, że jest zamiarem Rządu rozwiązanie Sejmu morawskiego i rozpisanie nowych wyborów.

Tak więc uchwalona w listopadzie 1905 przez większość Sejmu morawskiego nowa krajowa ordynacya wyborcza wejdzie w życie. Zapewnia ona Czechom większość w Sejmie, a pozostawia nadal reprezentacyę interesów, przyłączając jedynie do kuryi wielkich posiadłości, miast i gmin wiejskich nową kuryę powszechną. W kuryach wielkiej własności i Izb handlowych po raz pierwszy zastosowany zostanie system wyborów proporcyonalnych. W kuryach miast i gmin wiejskich, jakoteż w kuryi powszechnej odbywać się będą wybory w okręgach wyborczych, utworzonych wedle narodowości.

Przyszły Sejm morawski liczyć będzie 150 posłów, a więc o 50 więcej niż dotąd. Zasiadać w nim będzie ogółem 65 Niemców i 85 Czechów.

Razem z Sejmem zmieni się także ustrój morawskiego Wydziału krajowego. Składał się on dotąd z 6 członków i tyluż zastępców, w przyszłości zaś składać się będzie z 8 członków i 8 zastępców.

Wojna cłowa z Serbią nieprędko, zdaje się, dojdzie do kresu. D. 29 b. m. udał się król Piotr w objażdżkę po kraju, a towarzyszy mu i tym razem prezydent ministrów Pasicz. Aż do powrotu Pasicza nie będą podjęte żadne kroki dla zażegnania konfliktu z Austro-Węgrami. Pasicz oświadczył jednemu z dziennikarzy, iż dokładnie wyłuszczy, które zamówienia może poczynić Serbia w Austryi, a których nie może. Rząd serbski zamyśla jak najdalej pójść w ustępstwach, ale jeśliby i to nie pomogło, konflikt pozostać będzie musiał niezażegnany.

*Stampa* belgradzka twierdzi, że zaraz po powrocie Pasicza, przedłoży rząd serbski w Wiedniu nowe propozycye dla uśmierzenia zatargu cłowego. W razie ich przyjęcia, nastąpi definitywne zawarcie traktatu handlowego. W propozycyach tych oświadczy rząd serbski, że przyjmuje taryfowe warunki Austro-Węgier, jakoteż, że sumę ogólną zamówień, które poczynione będą w Austro-Węgrzech, podnosi z 26, na 38 milionów, zastrzegając sobie w zamian co do innych zamówień wolną rękę. W razie odrzucenia propozycyi, rząd serbski pozostawi całą sprawę na dzisiejszem stanowisku.

W kołach politycznych niemieckich zwróciła na siebie uwagę wycieczka bułgarskiego prezydenta ministrów do Marienbadu. W widocznie inspirowanym artykule pisze *National Ztg.*: Książę Ferdynand zdaje sobie chyba jasno sprawę z tego, że w chwili, gdy polityka p. Petrowa doprowadziła Bułgaryę prawie do odosobnienia, pobrzękiwanie szabelką w Sofii musi tylko zaszkodzić dyplomatycznej jego misyi. Książę wie, że mocarstwa nie życzą sobie wojny; że — zwłaszcza po ostatnich wypadkach — miałaby Bułgarya niebezpieczną rywalkę w Grecyi; że wreszcie przyjaźń z Rumunią nie wyszłaby może dość zwycięsko z ciężkich prób wojennych. A na sekundantów w pojedynku orężnym z Turcyą nie nadają się Serbia i Czarnogóra. Książę niezawodnie więc nastroił Petrowa na ton więcej umiarkowany i spodziewać się należy, iż wynikiem wycieczki tego ministra będzie złagodzenie naprężenia na Bałkanach.

Dotychczas jednak tego umiarkowanego tonu trudno dosłuchać się w wieściach z Sofii. Oto świeżo n. p. donoszą, że Bułgarya znowu miłość własną Turcyi podrażniła w bolesny sposób. Porta mianowicie na prośbę ekumenicznego patryarchatu domagała się przez swego komisarza w Sofii, by uwięzionego od czasu zajść w Anchialos biskupa greckiego Wassilia puszczono na wolność. W odpowiedzi rząd bułgarski, jak do *Pol. Corr.* donoszą ponownie oświadczył, iż odmawia Porcie prawa mieszania się w wewnętrzne sprawy Bułgaryi.

Wskrzeszenie cywilnych ślubów w Hiszpanii jest sukcesem liberalnej partyi, którego ona sama prawie nie spodziewała się osiągnąć. Przeciwko ustawie tej wystąpiła z całą energią szlachta i duchowieństwo hiszpańskie, uznając ją za cios wymierzony przeciwko religii. Król uznawał słuszność argumentów podnoszonych przeciwko ślubom cywilnym i zdawało się, że przeważy szalę na stronę przeciwną. — W ostatniej jednakże chwili pod wpływem groźby, że liberalni członkowie gabinetu ustąpią w takim razie, zachwiał się młodociany monarcha w swem postanowieniu, i aby uniknąć jeszcze jednego przesilenia gabinetowego — tyle ich już przebył! — choć niezawodnie z przykrością, ustawę zatwierdził.

Wprowadzenie w życie uchwał konferencyi w Algesiras spotyka się z silniejszym, niż przewidywano, oporem ludności marokkańskiej, wobec czego podpisanie protokołu konferencyi przez sułtana traci wiele na wartości. Marokkańczycy nieustannie demonstrują przeciwko swemu władcy i Francuzom — grożą nawet ogłoszeniem „wojny świętej". Za inicyatora i kierownika tego ruchu uchodzi przyrodni brat sułtana Mulai Abdul Hasid. Podburzają lud przeciwko Francuzom także agitatorzy panislamiccy. Świeżo właśnie jednego z nich wydalono na żądanie Francyi. Za kulisami działa podobno nadomiar zawiść Hiszpanii, która wcale nie zamyśla ułatwić Francyi zagospodarowanie się w Marokku. Znany podróżnik Luigi Barcini zwiedziwszy świeżo Marokko, dodaje do tego obrazu sytuacyi uwagę, że ludność Marokka czuje się zadowoloną z dzisiejszego

stanu rzeczy i nie pragnie żadnych reform. Aby reformy wprowadzić, należałoby pozyskać dla nich duszę ludu, co okazuje się prawie niemożliwem wobec odwiecznej nienawiści pomiędzy muzułmanami a chrześcianami. W nienawiści tej zaś przodują Marokkańczycy, którzy nabyli wykształcenie w Europie.

Nie może też być mowy, zdaniem Barciniego, o zmuszeniu ludności marokkańskiej przemocą do przyjęcia reform. Marokko jest krajem górzystym i opanowanie go wymagałoby ogromnych ofiar.

Ogłoszenie konstytucyi w Persyi przyszło snać albo za wcześnie, albo za późno — na wszelki wypadek nie w porę. Na razie owoce tego oswobodzenia są fatalne. Cała organizacya państwowa znajduje się w ruinie — donoszą do *Daily News* — na prowincyi szaleje anarchia, kasy państwowe — puste. Armia od szeregu miesięcy żyjąca „własnym przemysłem“ pozostaje i nadal bez żołdu, skutkiem czego na porządku dziennym są wypadki jawnego buntu. Nawet brygadę kozaków sformowano na wzór rossyjski zdziesiątkowała tłumna dezercya. Szachowi wypada władza z ręki; ignorowany przez własnych poddanych, bezsilny jest wobec Turcyi, która wbrew jego protestom, zagarnąwszy na granicy zachodniej kawał ziemi, nie myśli jej wypuścić z ręki.

Jak korespondent *Daily Mail* twierdzi, czynią Niemcy widoczne zabiegi dla skorzystania z zamętu. W ciągu najbliższych miesięcy może w zatoce perskiej powstać nowe Kiaoczao.

# KRONIKA.

*Lwów, 30 sierpnia.*

**— Kalendarz.**

Piątek (31 sierpnia): Rajmunda Wyzn. — Świętosława. — Flora i Ławra.

Wschód słońca o godzinie 4·47 rano, zachód słońca o godzinie 6·01 po południu.

**— Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, czwartek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, ciepło.

**— Od Redakcyi.** Naczelny redaktor *Gazety Lwowskiej* i *Przewodnika nauk. i liter* radca Dworu Adam Krechowiecki powrócił z urlopu i objął kierownictwo redakcyi. Przyjmuje interesentów w sprawach redakcyjnych codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godziny 12—1 po poł.

**— JE. P. Minister skarbu dr. Korytowski** cieszy się najlepszem zdrowiem. Jak nam z Wiednia donoszą, doniesienia dziennikarskie były zupełnie bezpodstawne.

**— Z c. i k. armii.** Podpułkownik generalnego sztabu Ignacy Schmidt, przydzielony do służby w 32 pp. obr. kraj., zamianowany został komendantem 17 p. obr. kraj. — Kapitan I. kl. 89 pp. Karol Mžik przeniesiony do stanu czynnego obrony krajowej. — Starszy lekarz sztabowy I. klasy dr. Henryk Kowalski, szef lekarski twierdzy w Krakowie, przeniesiony na własne żądanie w stan spoczynku. W jego miejsce zamianowany został szefem lekarskim twierdzy w Krakowie starszy lekarz sztabowy II. kl. dr. Edmund Kromp ze szpitala garnizonowego w Josefsztadzie.

Przeniesieni: porucznik Hugo Ranzenberger z 10 p. art. korp. do 11 p. art. dyw., lekarz pułkowy dr. Edward Michálek z 89 pp. do 1 bat. strzelc. poln. i starszy lekarz dr. Władysław Januszkiewicz ze szpitala garnizonowego nr. 3 w Przemyślu do 89 pp.

**# Odnowiony teatr.** Dziś przed południem odbyły się komisyonalne oględziny policyjno-budowlane odnowionego gmachu teatru miejskiego. Uczestniczyli w komisyi delegaci magistratu i dyrekcyi policyi. Komisya badała przedewszystkiem nowo założone światło elektryczne, gdyż lampki po 6-letniem zużyciu trzeba było wszystkie wymienić w liczbie około 3.000 sztuk, światło było już osłabione. Wczoraj wieczorem odbyła się wstępna generalna próba światła, a komisya dzisiejsza uznała je za dobre i bezpieczne.

Prócz światła przeprowadzone zostały pod kierownictwem inspicyenta gmachu, starszego inżyniera p. Czernego, liczne wewnętrzne i zewnętrzne naprawy, zmiany i ulepszenia. Przedewszystkiem więc zaprowadzono centralne ogrzewanie w sali widzów, a to celem zrównoważenia w porze zimowej temperatury na scenie i w sali podczas prób; ostry bowiem chłód od sali widzów wiejący narażał artystów, zwłaszcza śpiewaków na chrypkę. Dalej poprawiono i uzupełniono nowemi obicia w lożach, obito nowym pluszem oparcie łóż i foteli w całej widowni, odnowiono tabliczki z numerami foteli. Na balkonie I. i II. piętra przybyło razem 10 nowych miejsc (foteli), które będą oznaczone literami alfabetu (nie numerami, gdyż zmieniłoby to cały plan). Po obu stronach wejścia głównego na parter dodano drzwi celem zabezpieczenia przed przeciągiem; drzwi te urządzono w ten sposób, by się np. na wypadek paniki, otwierały automatycznie, pod lekkim choćby naporem publiczności. Ściany w *foyer* i na wszystkich kurytarzach świeżo wylakierowano; toż samo wszystkie garderoby; dla baletu urządzono dwie nowe garderoby. Kurtyny wszystkie gruntownie odczyszczono, dekoracye świeżo impregnowano. W *foyer* sprawiono nowe chodniki. Na stopnie wiodące do głównego wejścia w parterze położono nowy szeroki dywan pluszowy, ochroniony ekonomicznie przed szybkiem zniszczeniem, gdyż środkiem położono chodnik z białego płótna, które się często zmienia. — Z zewnątrz gmachu wykończają robotnicy roboty około naprawienia chodnika asfaltowego, który powyżłabiał się był i popękał; będzie on teraz zupełnie równy z kamiennymi krawężnikami, pierwotnie bowiem był to niższy, to wyższy ponad krawędzie.

Przyzwolony na te renowacye kredyt w kwocie 18 tysięcy kor. nie został przekroczony.

**# Rozpoczęcie robót kolejowych na Łyczakowie.** Przedsiębiorstwo budowy kolei Lwów-Podhajce odniosło się do gminy miasta Lwowa o sprzedaż potrzebnych parcel gruntowych pod rogatką Łyczakowską, jakoteż o tymczasowe zezwolenie rozpoczęcia na zakupić się mających gruntach robót ziemnych pod przyszłą kolej. Magistrat i sekcya finansowa oświadczyły się na wczorajszych swych posiedzeniach za udzieleniem takiego zezwolenia. Prace te więc będą się mogły wnet rozpocząć, o ile nie zajdzie przeszkoda kosztorysowa. Mianowicie kosztorys sporządzony przed laty sześcioma uwzględnia ówczesne ceny materyałów i robocizny; obecnie jednak wskutek ich podrożenia, okazuje się potrzebne przyzwolenie jeszcze około dwóch milionów kor. Kierownictwo budowy odniosło się w tej sprawie do Ministerstwa.

**# Kolej elektryczna na Bajki.** Magistrat zatwierdził oferty na roboty ziemne i przewody górne dla kolei elektrycznej na „Bajki“. Roboty ziemne oferują pp. Csesnak i Jenkner z Krakowa; przewody górne oddane być mają firmie wiedeńskiej „Siemens Electricitäts-Werke“.

Dziś po południu poweźmie w tej sprawie uchwałę komisya elektryczna, wieczorem zaś przedłożone będą oferty Radzie miejskiej jako rzecz nagła pod uchwałę; od niej więc zależy obecnie rozpoczęcie właściwej budowy tramwayu na „Bajki“ jeszcze w roku bieżącym.

**# Nowe budowle.** Magistrat lwowski udzielił wczoraj zezwoleń budowlanych: p. Cwynarowiczowi na dom parterowy na gruncie lk. $353\frac{3}{4}$, Edwardowi Friedrichowi na kamienicę 3-piętrową i 2-piętrową w ulicy Frydrychów; p. Hirschowi na 2-piętrowy dom na gruncie lk. $73\frac{1}{4}$; p. Sędzimirowej na 2-piętrowy dom w ul. Kopernika lk. $562\frac{2}{4}$; p. Myczkowskiemu na 2-piętrowy dom w ul. Źródlanej lk. $495\frac{2}{4}$; OO. Reformatom na dzwonnicę frontową przy kościele w ul. Janowskiej; p. Tilszerowi na parterowy dom w ul. Błotnej lk. $868\frac{1}{4}$.

**# Weterani z r. 1830.** Przy życiu i pod opieką Towarzystwa uczestników powstania listopadowego znajduje się obecnie już tylko trzech weteranów. Towarzystwo rozwiązało się i zleciło swe funkcye generacyi młodszej, mianowicie Towarzystwu weteranów z r. 1863. Na ręce tego ostatniego uchwalił wczoraj magistrat wyasygnować przewidzianą budżetem subwencyę w kwocie 500 koron na rzecz sędziwych weteranów, pozbawionych środków utrzymania.

**— W liceum żeńskiem im. W. Niedziałkowskiej** (z prawami szkół rządowych) i w czteroklasowej szkole normalnej, również z prawem publiczności, wpisy uczenic dochodzących i pensyonarek rozpoczynają się dnia 1 września w godzinach między 10 a 6, egzamina wstępne dnia 4 września, a lekcye dnia 5 września.

**— W zakładzie kąpielowym św. Anny** przy ul. Akademickiej l. 10 zostanie napowrót otwarta łaźnia parowa, oraz kąpiele rzymsko-iryjskie w sobotę, dnia 1 września Zarząd zakładu przeprowadził gruntowną restauracyę łaźni, wprowadzając równocześnie szereg ulepszeń technicznych.

**— »Sokół II.«** we Lwowie urządza w niedzielę, 2 września, na placu powystawowym „festyn jesienny“ z nader urozmaiconym programem.

**— Dla biednej wdowy,** Teofili P. nadesłano do administracyi *Gazety Lwowskiej* z Kałusza, pod literami M. S. kwotę 10 koron.

**△ Kronika policyjna.** Z mieszkania p. Hermana Handla przy ul. Sykstuskiej l. 28 skradziono wczoraj przed południem rower damski, marki „Atila“ wartości 200 kor.

W mieszkaniu dozorczyni realności przy ul. Berka l. 15 zapalił się wczoraj wskutek nieostrożności leżący obok kuchni worek z wiórami. Ogień jednak wkrótce ugaszono, tak, że nie wyrządził on żadnej szkody.

**— Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie: Michał Michalewski, emer. asystent głównej kasy krajowej, w 80 r. życia; Kazimierz Kowalski, majster stolarski w 45 r. życia; Karol Hołoszkiewicz, towarzysz stolarski w 43 r. życia; Antoni Zięborak, towarzysz krawiecki w 44 r. życia; Tomasz Prokopowicz w 60 r. życia.

**— Fałszywe ruble.** Pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych rubli aresztowała onegdaj policya krakowska poddanego rossyjskiego Feliksa Bełczyńskiego.

**— Statystyka m. Krakowa.** Według sprawozdania miejskiego biura statystycznego za miesiąc lipiec, ludność m. Krakowa w tym miesiącu dosięgła cyfry 101.789 osób, w czem kobiet 51.690, mężczyzn zaś 50.099 (licząc w tem 6049 wojska). Z tej liczby na ludność chrześciańską przypadało 73.364 głów, na żydowską 28.425. Urodzin w lipcu zanotowano 253 (163 chrześc., 4 grec. kat., 86 żyd.), skonów zaś 237 (183 chrześc., 54 żyd.). Małżeństw zawarto 74, a mianowicie 65 katolickich, a 9 żydowskich.

**— Bratobójstwo.** W Boguminie w ubiegły piątek wieczorem przyszło do gwałtownej kłótni między braćmi: Stanisławem i Błażejem Rymkami ze Skrzeczonia. W czasie kłótni Błażej uniósł się do tego stopnia, że chwycił nóż i wbił go aż po rękojeść w piersi brata. Stanisław Rymek odwieziony został do Morawskiej Ostrawy, gdzie w szpitalu z powodu ciężkiej rany umarł. Błażeja Rymka aresztowano.

**— Wiec cukierników** ze wszystkich krajów austryackich rozpoczął we wtorek swe obrady w Bernie morawskiem.

**— Samobójstwo.** W niedzielę zastrzelił się w Wiedniu w parku miejskim urzędnik tamtejszego magistratu Ferdynand Uhl. Samobójstwo to z tego zwłaszcza względu budzi ogólną sensacyę, że Uhl należał do rodziny, opanowanej — jak się zdaje — manią samobójczą. Przed dwoma tygodniami zastrzelił się bowiem jego młodszy brat Karol, urzędnik zarządu dóbr ks. Lichtensteina, z początkiem lipca zaś otruł się trzeci brat, Franciszek, również urzędnik magistratu.

**— Krwawy dramat miłosny.** Z Wiednia donoszą: Onegdaj około godziny 10 wieczorem w jednym z tutejszych ogrodów miejskich 19-letni czeladnik krawiecki, Józef Klacek, dwoma celnymi wystrzałami z rewolweru pozbawił życia swą narzeczoną 18-letnią praczkę Annę Kuttmannównę, poczem sam odebrał sobie życie. Przyczyną krwawego dramatu miała być zazdrość.

## Kronika prowincyonalna.

§ W Zakopanem odbyła się w sierpniu b. r. w ogrodzie dra Chramca loterya fantowa na dochód Stowarzyszenia „Schronienie nauczycielek i nauczycieli“, z której czysty dochód przyniósł 1254 koron 42 hal. Wydział „Schronienia“ dziękuje wszystkim paniom, które zajęły się urządzeniem tej loteryi, następnie drowi Chramcowi za bezinteresowne odstąpienie na ten cel ogrodu, jak również publiczności, która wzięła udział w loteryi fantowej, aby przysporzyć funduszów instytucyi, utrzymującej w Zakopanem „Dom zdrowia“ dla chorych piersiowo nauczycielek i nauczycieli.

§ W Podkamieniu, powiatu rohatyńskiego, spłonęło w tych dniach pięć gospodarstw włościańskich, ogólnej wartości przeszło 4000 koron.

## Kronika zagraniczna.

* Król Edward angielski przybył wczoraj po południu do Karlsbadu.

*(D) W sprawie Kościoła we Francyi i encykliki O. Świętego, piszą nam z Rzymu: Pozwalam sobie zwrócić uwagę, iż byłoby dobrą rzeczą, aby polscy biskupi zwrócili się gremialnie z słowami zachęty i pociechy do biskupów francuskich z powodu prawa separacyjnego, grożącego Kościołowi we Francyi prześladowaniem. Uczynił to już zresztą episkopat belgijski w publicznej odezwie i uczynią zapewne także biskupi innych narodów. Biskupi belgijscy wysłali odezwę do francuskich biskupów, oświadczając im, że stoją sercem przy nich, idąc za decyzyą O. Świętego, że się z nimi łączą w patryotyzmie i silnej wierze, w imię wolności Kościoła i wobec niesprawiedliwości jego wrogów. Prześladowania mijają, słowo Boże zostaje. Będą modlić się za biskupów. Prześladowania wzmacniają wiarę.

Sądzę więc, że nowi biskupi będą chcieli dać wyraz uczuciom swoim i wykazać solidarność, bo w niej leży także siła Kościoła.

* Kongres miłosierdzia odbył się w tych dniach w Medyolanie. Na porządku dziennym kongresu postawionych było pięć kwestyj, z których każdą oświetlono w sposób niemal wyczerpujący. Co do każdej powzięto odpowiednie rezolucye, charakteryzujące dążności i nastrój zgromadzenia. Tylko pierwszego tematu nie załatwiono ostatecznie. Ale też i kwestya przedstawiała zbyt wiele komplikacyj natury politycznej, które wymagały udziału specyalistów, aby znaleźć rozwiązanie. Chodziło mianowicie o opiekę nad obcokrajowcami, która obecnie w najrozmaitszy sposób jest uregulowana. Ostatecznie zgodzono się na wybór specyalnej komisyi, która zajęłaby się tą kwestyą i odpowiednie wnioski przedłożyła najbliższemu kongresowi.

W drugim dniu obrad zastanawiano się nad systematycznem przygotowaniem warunków prawnych do publicznej i prywatnej opieki nad ubogimi. Uchwalono jednogłośnie rezolucyę, uznającą, że „skuteczną pomoc dla ubogich można oprzeć tylko na gruntownej i szczegółowej znajomości ogólnej nędzy. Znajomości tej jednak nie nabędzie się wyłącznie na podstawie doświadczenia ani uczucia, lecz koniecznem jest systematyczne wykształcenie, które uwzględniałoby wiek, zawód i stanowisko opiekuna, niemniej indywidualizowało rozmaite rodzaje biedy. Nadto pewne gałęzie tej pomocy, jak opieka nad dziećmi i chorymi, wymagają specyalnego wykształcenia. Przedewszystkiem zaś powołana jest do tego kobieta, a to skutkiem swego stanowiska i usposobienia, dlatego też wykształcenie młodzieży żeńskiej powinno mieć na oku to przyszłe zadanie społeczne, jakie na kobiecie cięży“.

Do równie ważnych spraw należał trzeci punkt porządku obrad kongresu: „O niebezpieczeństwach i położeniu młodocianych robotnic“. Tu znów oświetlono wyczerpująco cały szereg ujemnych stron, z tą kwestyą połączonych, a więc prostytucyę, handel dziewczętami i t. d. Sprawozdawcy różnych krajów przedstawiali kolejno opłakane położenie robotnic pod względem materyalnym i wynikające ztąd opłakane skutki moralne. Za środki zaradcze uznano równoczesną działalność wychowawczą i ustawodawczą: wykształcenie fachowe kobiet, ochronę robotnic, bardziej wydatną ochronę ustawową niedojrzałych i nieletnich dziewcząt, nadzór kobiecy w fabrykach i warsztatach, kontrolę na biurami pośrednictwa pracy i t. d.

Czwarty punkt, tyczący się zwalczania śmiertelności dzieci, rzucił wiele światła na często w ostatnich czasach omawianą opiekę nad niemowlętami. Obszerna dyskusya, która się w tej kwestyi wywiązała, oparła się na tej zasadniczej myśli, iż najlepszą opiekę dzieciom może zapewnić matka. We wszystkich krajach widoczny jest zwrot w tym kierunku, aby mniej kłaść wagi na popieranie szpitalików, a więcej na wychowanie hygieniczne, o ile możności przez same matki.

Ostatni dzień obrad był poświęcony kwestyi ochrony matek.

Zjazd został zamknięty rezolucyą Casimir-Periera, opiewającą: „Publiczna i prywatna dobroczynność musi się liczyć z ekonomicznemi i społecznemi zmianami społeczeństwa. Dlatego kongres wypowiada życzenie, by zjednoczono wszystkie siły celem wynalezienia środków, które nie tylko ulżyłyby biedzie, lecz pozwoliły jej zapobiedz. Do środków tych zaliczają się instytucye ubezpieczeń, reforma mieszkań, społeczne kształcenie kobiety, opieka nad duchowym i cielesnym rozwojem dzieci“.

* Buddyści na Litwie. Ostatnie dane statystyczne na Litwie wykazują, że najmniejszą grupę wyznaniową stanowią tam buddyści, czyli lamaici. Gubernia kowieńska liczy ich 90, wileńska 5, grodzieńska, mińska i reszta białoruskich gubernij po kilka osób tego wyznania. Z wyjątkiem kilkunastu buddystów, subjektów handlowych w firmach, sprzedających „chińskie“ i „japońskie“ towary, przeważnie herbatę, reszta buddystów służy w armii, mianowicie w pułkach kozackich i dragońskich, rozlokowanych w tamtejszych guberniach. Wyznawców tej religii na mocy ukazu o tolerancyi religijnej, niewolno nazywać poganami i żołnierzom buddystom zezwolono mieć przy sobie figurki Buddy, co dawniej było srodze wzbronione.

* Nowa kometa. Z Berlina donoszą: Asystent astrofizycznego obserwatoryum w Heidelbergu, Kopff, odfotografował znowu nieznaną dotąd kometę. Odkrycie nastąpiło wieczorem 22 b. m. przy sposobności zdjęcia okolicy gwiazdy w Pegazie. Przez teleskop okazuje się kometa, jako niewyraźnie odgraniczona mgławica, ze słabem jądrem, a jest tak nieznaczna, iż tylko zapomocą bardzo silnych i dokładnych szkieł można jej się dopatrzeć. Widoczną dalej jest rzeczą, iż kometa ta jest bardzo od ziemi odległa.

* Olbrzymi pożar. Z Paryża donoszą: W Lyonie spalił się budynek pewnego Towarzystwa transportowego. Szkoda wynosi przeszło pół miliona franków.

* Zamordowanie dyrektora więzienia. Do dzienników wiedeńskich donoszą z Madrytu, że dyrektor więzienia w Ceucie został zamordowany przez jednego z więźniów, który ma być anarchistą. Jak się zdaje, idzie tu o spisek anarchistyczny.

* Wielkie wylewy. Jak donoszą pisma angielskie, miasto Mazalban w Meksyku poniosło ogromne szkody wskutek wylewów, które zniszczyły zupełnie olbrzymie plantacye cukrowe, otaczające miasto dookoła. Tysiące robotników pozostały bez dachu nad głową i bez środków do życia. Szkody wynoszą kilkanaście milionów dolarów.

W Senegalu zniszczyły wezbrane fale prawie wszystkie budynki w miejscowości Kayes. Część domów runęła w gruzy, podmyta wodą, inne budowle drewniane, zwłaszcza spichlerze, prąd uniósł z sobą. Wielu tubylców zatonęło. Mieszkańcom brak zapasów żywności. Szkody, jakie poniósł handel, obliczają na dwadzieścia milionów.

Z Saint Louis nad Senegalem telegrafują: Dotąd nie można było jeszcze stwierdzić rozmiarów katastrofy w Kayes. Połączenie telegraficzne od 14 dni przerwane. Pierwszą wiadomość o katastrofie przywiózł dn. 25 b. m. pewien parowiec. Biuro telegrafu w Matin donosi, że wody Senegalu wzbierają jeszcze ciągle, zalewając coraz dalsze obszary.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Rossyanie o Elizie Orzeszkowej.** Prasa rossyjska poświęca pełne szczerej sympatyi artykuły E. Orzeszkowej, z okazyi 40-lecia jej działalności literackiej. Między innymi p. Filippow zamieścił w organie kadetów *Oko (Ruś — 20-Wiek)* bardzo serdeczny fejleton, w którym pisze: „Liubow, dołg i trud — to trzy przepiękne słowa, wypisane niegasnącemi głoskami na godle literackiem, jakie utalentowana pisarka polska wysoko i z chlubą dzierży w ciągu lat czterdziestu“. Autor przechodzi krytycznie długoletnią działalność Orzeszkowej na jej piśmienniczej niwie ojczystej i kończy słowy: „...Dziesiątki tysięcy czytelników rossyjskich, rozważając w pamięci jej dzieła i zaczerpnięte z nich wzniosłe idee, z głęboką czcią będą wspominały imię znakomitej pisarki“.

**Nadesłane wydawnictwa:**

Owruczanin „Kirke“ Rozmowy o człowieku. Kraków Gebethner i Spka.

Juliusz Korczak „Koszałki opałki“. Nakładem Księgarni powszechnej. — Warszawa 1906.

J. D. „Słowo o Adamie Asnyku“. Odczyt niewygłoszony. Warszawa 1906.

Adam Czerbak. „Sokoły“. Poemat dramatyczny. Nowy Sącz 1905.

Jadwiga Podhorska „Poezye“ Kraków 1906.

Cezary Jaczewski „Oko Ahura-Mazdy“. Powieść na tle legendy o Zoroastrze. Kraków G. Gebethner i Spółka 1906.

Paul Maria Lacrona „Bagatellen“. Drezno 1906.

Kazimierz Baranowski „Na Wawel“. Zbiory Heleny Dąbczańskiej z 19 ilustracyami. Nakładem „Naszego Kraju“. Lwów 1906.

**Repertoar Teatru miejskiego we Lwowie.**

W sobotę (pierwsze przedstawienie pod dyrekcyą Ludwika Hellera) „Śluby panieńskie“, komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry ojca. Rozpocznie „Warszawianka“, pieśń z roku 1831 napisał Stan. Wyspiański.

W niedzielę „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach Jak. Offenbacha.

W poniedziałek po raz drugi „Śluby panieńskie“, komdeya w 5 aktach Al. hr. Fredry ojca. Rozpocznie „Pierwiosnki“, obrazek sceniczny w 1 akcie Kordyana Ujejskiego.

We wtorek „Gejsza“, japońska operetka w 3 aktach Sidney Jonesa.

We środę po raz pierwszy „Uczta Herodyady“, dramat w 3 aktach Jana Kasprowicza.

We czwartek po raz pierwszy (wznowienie) „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha.

W piątek po raz drugi „Uczta Herodyady“, dramat w 3 aktach Jana Kasprowicza.

## Z korespondencyi Katarzyny II.

(Der Briefwechsel zwischen der Kaiserin Katharina II. von Russland und Joh. Georg Zimmermann. Herausgegeben von dr. Eduard Bodemann. Hannover 1906. Hahn, str. XXV. i 157).

(Dokończenie).

Lecz listy obojga zawierają zwierzenia nietylko w sprawach politycznych. Katarzyna, podobnie jak jej przyjaciel i sojusznik Fryderyk II. miała ambicye autorskie, sięgała nawet po laury nauki. Już w drugim liście do Zimmermanna opowiada, że zanim przeczytała jego książkę, z nudów „zebrała spis dwóch do trzech setek wyrazów rdzennych w języku rossyjskim i kazała je przetłumaczyć na tyle języków, ile mogła znaleźć, teraz już przeszło dwieście. Każdego dnia brała jeden z tych wyrazów i pisała go we wszystkich owych językach“; później uprzykrzyło się jej samej to filologiczne zajęcie, lecz nie chcąc by praca poszła na marne, poleciła swoim uczonym dalsze jej prowadzenie. Zimmermann oczywiście zachwyca się tem i nie żałuje superlatywów, zapewnia dostojną korespondentkę, że „jej badania językowe będą skarbem dla najgłębszych filozofów i badaczy i poprowadzą ich do nieskończenie wielu prawd i nowych idei“. Znalazłszy tyle zrozumienia, imperatorowa nie chowała przed hanowerskim lekarzem i innych świateł pod korzec i niebawem przedstawiła mu się jako autorka komedyj: *Le Trompeur, Les trompés, Le Schaman de Sibérie* — oto ich tytuły. Ich bohaterem, raczej ich ofiarą był nie kto inny jak osławiony Cagliostro, któremu w owe czasy udało się tyle głów, nawet zazwyczaj mądrych, przewrócić; ich tendencyą zaś była walka przeciw współczesnym zabobonom, szyderstwo z magii i kuglarstwa. I znowu Zimmermann nie zawiódł jej oczekiwań. „*Le Trompeur* i *Les trompés* będą stanowić epokę w dziejach Europy. Już nie Południe oświeca Północ, teraz z Północy pada światło na Południe, z nad brzegów Newy idzie ku nam światło“ — oto sąd entuzyastycznego krytyka, dyktowany mu i uczuciem bizantynizmu i wstrętem ku modnemu szarlatanowi. Za te pochlebstwa, o ile przynajmniej wiemy, Zimmermann dla siebie samego nagrody nie żądał, upodobał sobie natomiast rolę protektora innych. Dwóch jego pupilów bliżej polskiego czytelnika obchodzi. Pierwszy to znakomity podróżnik i geograf, Jerzy Forster, jakiś czas profesor w Wilnie, później fanatyk ruchu rewolucyjnego, przez opinię niemiecką o zdradę narodową oskarżony, drugim zaś jest rozgłośny August von Kotzebue, najpopularniejszy w owych czasach autor dramatyczny — grywany niezliczone razy i na polskich scenach — którego w r. 1819 jeszcze gorsza niż Forstera spotkała śmierć: zabił go, jak wiadomo, marzycielski patryota niemiecki, student Sand, widząc w nim rossyjskiego szpiega.

A jednak, jeśli te wszystkie ważne i drobne sprawy, w listach omawiane posiadają wiele interesu, to koroną całej korespondencyi są niewątpliwie te ustępy, w których Katarzyna bardzo wymownie siebie samą charakteryzuje. Wyzwanie wyszło od Zimmermanna. W liście z d. 14 listopada 1788 prosi ją o zaiste „niezwykłe pozwolenie, by wolno mu było wyobrazić sobie i ją i siebie jako już zmarłych, a potem przemówić do niej tak, jak mówiłby, gdyby miał zaszczyt spotkać ją na Polach Elizejskich“. I nie czekając na pozwolenie, kreśli jej portret tak bezczelnie bizantyński, że polskie pióro wzdraga się przed jego reprodukowaniem W dwa tygodnie Katarzyna mu odpowiada. Zaczyna wcale dowcipnie: „Pan jesteś stanowczo pierwszym lekarzem, który prosi pacyenta o pozwolenie wysłania go na drugi świat“. A po tym wstępie przyjmując ową elizejską fikcyę, tak o sobie mówi: „Jeśli mój wiek bał się mnie, nie miał wcale słuszności, bom nigdy nie chciała nikogo strachem przejmować, chciałam być kochaną i szanowaną wedle zasługi i nic ponad nią. Zawsze myślałam sobie, że mnie oczerniano, bo mnie nie rozumiano. Widziałam wielu ludzi obdarzonych nieskończenie większym umysłem *(qui avaient infiniment plus d'esprit)* niż ja. Nigdym nikogo nie nienawidziła, nikomu nie zazdrościła. Mojem pragnieniem i moją przyjemnością było czynić ludzi szczęśliwymi, lecz — ponieważ każdy nim może być tylko według swego charakteru lub fantazyi, moje życzenia napotykały często na przeszkody, których wcale nie pojmowałam. Moja ambicya zaprawdę nie była złą, lecz może podjęłam za wiele wierząc, że ludzie są zdolni stać się rozsądnymi, sprawiedliwymi i szczęśliwymi.... Zajmowałam się zawsze filozofią, bo moja dusza zawsze była szczególnie republikańską; przyznaję, że jest może jakaś niezwykła sprzeczność pomiędzy taką ostrością ducha, a nieograniczoną władzą mego stanowiska, lecz nikt w Rossyi nie będzie twierdził, jakobym jej nadużywała. Miłuję sztuki piękne z czystego pociągu. Moje pisma uważam za drobnostkę; chętnie próbowałam sił w rozmaitych rodzajach.... Co się tyczy mego politycznego zachowania się, usiłowałam przeprowadzać plany, które uważałam za najkorzystniejsze dla mego kraju, a najznośniejsze dla innych. Gdybym była znała lepsze, przyjęłabym je; Europa niesłusznie niepokoiła się moimi zamiarami, przeciwnie, mogła tylko na nich zyskać. Jeśli mi płacono niewdzięcznością, przynajmniej nikt nie powie, że sama wdzięczności nie odczuwałam, często mściłam się na nieprzyjaciołach, czyniąc im dobrze lub przebaczając im. Ludzkość wogóle miała we mnie przyjaciółkę, która przy żadnej sposobności tego się nie zaparła“.

Ileż bolesnego szyderstwa, ironii i protestu budzą te słowa w każdym, kto obserwuje panowanie Katarzyny, od krwawego wstąpienia na tron, aż po shańbienie się zbezczeszczeniem tronu królów polskich....

Katarzyna II. zachorowała w r. 1784 na melancholię. Zimmermann ją z niej wyleczył: dowodem zwycięstwa nad Turkami i Szwedami, dowodem rozbioru Polski. A lekarz sam? Zdawna skłonny do hipochondryi, wciągnięty w drażliwą polemikę, zdenerwowany nią do reszty, zapadł sam na melancholię i w niej w roku 1795 znalazł marny koniec. *Medice, cura te ipsum!*

*J. Flach.*

## OSTATNIA POCZTA.

*N. W. Tagblatt* utrzymuje, że postanowioną jest już rzeczą, iż Delegacye zwołane zostaną na d. 27 października do Budapesztu. Rada PP. Ministrów wspólnych, na której ostatecznie mają być ustalone przedłożenia dla Delegacyj, odbędzie się dopiero po 20 września.

*Dziennik Poznański* donosi: Z Berlina z poważnego źródła otrzymujemy wiadomość, że cesarz Wilhelm jeszcze w tym roku przybędzie do Poznania, gdyż chce osobiście przekonać się, jak dalece postąpiła budowa zamku królewskiego. Podobno o zamiarze cesarza powiadomiony już został prezydent policyi poznańskiej.

Wczoraj wieczorem odbyły się w Poczdamie z wielką uroczystością chrzciny syna następcy tronu.

*Matin* donosi z Rzymu, że część komisyi kardynalskiej, która miała zająć się sprawą stowarzyszeń wyznaniowych we Francyi, była skłonna zaproponować pewien *modus vivendi;* gdy jednak dowiedział się o tem kardynał sekretarz stanu Merry del Val, skłonił Papieża, żeby powołał kardynała Vanutellego i przez to zapewnił odrzucenie stowarzyszeń wyznaniowych.

Markiz de St. Giulliano, jak donoszą z Rzymu, zostać ma włoskim ambasadorem w Londynie.

Przy wyborach do Storthingu norweskiego wybrano 37 posłów ze stronnictwa rządowego, 11 z opozycyjnej lewicy, 7 socyalnych demokratów, a w dwóch okręgach zaszła potrzeba ściślejszego wyboru W 68 okręgach wynik głosowania jest jeszcze niewiadomy.

Ruch robotniczy w Bilbao budzi coraz większe obawy w Hiszpanii. Strejkujący odbyli wczoraj w okolicy Bilbao wiec, na którym uchwalono odrzucić propozycye majstrów i wytrwać dalej w strejku. Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało sprawozdanie, że w okolicy Bilbao rozpoczęto pracę pod osłoną wojska. W Santander przyszło do kilkakrotnego żywego starcia pomiędzy strejkującymi a gwardyą obywatelską w rozmaitych kopalniach, przyczem wielu jest rannych. Obawiają się rozszerzenia ruchu.

Wedle ostatnich wiadomości z Waszyngtonu powstanie na Kubie wzrasta do wielkich rozmiarów. Szczególnie w Pinar del Rio objęło już przestrzeń na 50 mil dokoła St. Jago de Cuba. Rząd czyni świeże zaciągi do milicyi i zamówił w Stanach Zjednoczonych amunicyę karabinową.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Najj. Pan w Cieszynie.**

**Ischl,** 30 sierpnia. Najj. Pan wyjechał dziś rano do Cieszyna. Na dworcu pojawili się, celem pożegnania Monarchy: Namiestnik Górnej Austryi hr. Salburg, kierownik polowań Dworskich Titz, radca Namiestnictwa Neumayer i burmistrz. Najj. Pan odznaczył hr. Salburga, jakoteż resztę panów dłuższemi nadzwyczaj łaskawemi przemowami.

**Wiedeń,** 30 sierpnia. Dziś przed południem przybył Najj. Pan na dworzec kolei Zachodniej i udał się ztamtąd na dworzec kolei Północnej, skąd o godzinie 11 minut 25 odjechał na manewry korpuśne do Cieszyna.

Król saski przybył tu o godzinie 8 z Tarvis i natychmiast udał się w dalszą drogę do Drezna.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand udał się na manewry cesarskie do Cieszyna.

**Wiedeń,** 30 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał oficyałowi w sądzie krajowym w Krakowie, Rudofowi Smidowiczowi, tytuł i charakter starszego oficyała kancelaryjnego.

**Wiedeń,** 30 sierpnia. Dyrekcya kolei Południowej donosi, że wczoraj po południu wykoleił się pociąg osobowy linii Wiedeń-Pottendorf koło miejscowości Achau. Czterech podróżnych zostało zabitych.

**Wiedeń,** 30 sierpnia. Wczoraj wieczorem przyszło w Kaisermühlen, pod Wiedniem, między przybyłymi z Węgier nowoprzyjętymi robotnikami a strejkującymi robotnikami fabryki Enslingera do krwawego starcia. Dla przywrócenia porządku musiano użyć broni. Około 20 osób zostało zranionych.

**San Sebastian,** 30 sierpnia. Minister skarbu Revertero i ambasador francuski Cambon odbyli wczoraj konferencye. Minister oświadczył, że kwestya traktatu handlowego w zasadzie jest rozwiązana. Ambasador Cambon zawiezie projekt traktatu do Paryża.

**Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.**

**Warszawa,** 30 sierpnia. *(Tel. pryw.). Kuryer Warszawski* dowiaduje się z Petersburga, że onegdaj odbyła się tam narada rektorów, na której postanowiono otworzyć na razie w Warszawie tylko instytut weterynaryjny.

**Białystok,** 30 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Po wyjeździe gubernatora z Prożan, rzucono do tamtejszego zarządu policyjnego bombę; zburzona została poczta, znajdująca się w tymże budynku. Wypadku z ludźmi nie było. Sprawcy ukryli się.

**Petersburg,** 30 sierpnia *(Pet. Ag.).* Rządy Austro-Węgier, Niemiec, Francyi, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Włoch, Belgii i Japonii przesłały prezydentowi ministrów Stołypinowi gratulacye z powodu ocalenia, a oburzenia z powodu zamachu.

**Petersburg,** 30 sierpnia. *(Pet. Ag.).* Z dóbr apanażowych, które obejmują 8 milionów dziesięcin ziemi (w tej liczbie jest 5 milionów dziesięcin lasu) przeznaczono na zasadzie ukazu z 25 b. m. 800.000 dziesięcin na sprzedaż chłopom, głównie w guberniach samarskiej, saratowskiej i symbirskiej.

**Petersburg,** 30 sierpnia. *(Pet. Ag.).* Z Kamyszyna donoszą, że pożar zniszczył do szczętu wieś Mordowo, w gubernii saratowskiej. 2000 mieszkańców zostało bez dachu.

**Petersburg,** 30 sierpnia. Wiadomość, jaka się rozeszła za granicą, że w Tyflisie świeżo utworzył się spisek na życie cesarskiego namiestnika i że dokonano licznych aresztowań, jest bezpodstawną.

**Petersburg,** 30 sierpnia. *(Pet. Ag.).* Rada ministrów uchwaliła, aby wszystkie ministerstwa przedłożyły swe preliminarze budżetowe Dumie i Radzie państwa za pośrednictwem ministra skarbu w dniu 5 marca 1907. Do tego czasu mają być czynione wydatki na podstawie starego budżetu.

**Moskwa,** 30 sierpnia. *(Pet. Ag.).* Aresztowano przywódców tutejszej grupy socyalistyczno-rewolucyjnej. Grupa ta rozporządzała znacznymi środkami materyalnymi, posiadała własne warstaty ślusarskie, stolarskie i piekarnię.

**Tyflis,** 30 sierpnia. *(Tel. pryw.).* W Kutaisie aresztowano pewnego duchownego, podobno za rozszerzanie proklamacyj. W drukarniach wydrukowano potajemnie 36.000 egzemplarzy odezwy do włościan w językach rossyjskim i gruzińskim. W wielu gminach prowincyi goryjskiej urzędnicy przestali pełnić swe funkcye.

**Telegrafowany kurs wiedeński.**

**Wiedeń,** 30 sierpnia 1906. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 675 50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 812·—, Akcye Anglobanku 313·—, Akcye Unionbanku 552 —, Akcye Länderbanku 442·75, Akcye Bankvereinu 555·25, Akcye Bodencredit 1039·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 575·—, Akcye kolei państwowych 677·—, Akcye kolei Południowej 167·75, Akcye kolei Elbe, thal 453·—, Akcye kolei Północnej 5490·—, Akcye kolei czerniowieckiej 579·—, Akcye Alpiny 598·—, Akcye Rima Muranyi 581·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2804·—, Akcye Fabryki broni 578·—, Akcye Tureckie tytoniowe 404·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 590·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 94·10, Renta majowa 98·95, Austryacka Renta koronowa 99·25. Węgierska Renta koronowa 94·50, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·60, 4-prc. listy Banku hipotecznego 98·25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100·60, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 111·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 98·80, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·05, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4-prc. Galicyjskie oblg. propinacyjne 99·50, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 97·60, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 96·70, Losy tureckie 162·25, Marki 117·33, Ruble 252·25, 5-prc. Rossyjska pożyczka 1906 r. 79·—.

Odpowiedzialny redaktor:

**Adam Krechowiecki.**

NADESŁANE.



## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30 sierpnia 1906.

**Hotel George'a.**

PP. C. Świeżawski z Łykoszyna, A. Jordan z Więckowic, W. Małecki z Turad.

**Hotel Imperial.**

PP. Hr. K. Zamoyski z Rossyi, br. A. Horoch z Winnczek, E. Rulikowski z Kotlic, W. Popiel z Czerchowic, E. Bortkiewicz z Warszawy, J. Hupko z Niwisk.

**Hotel Europejski.**

PP. J. Kowalikowski z Krakowa, K. Schechter z Petersbuga.

**Hotel Francuski.**

PP. B. Widajewicz z Wołcniowa, A. Czerwiński z Wiednia.

**Hotel Kontinent.**

P. Hr. J. Tarnawski z Synowódzka.

# CENNIK
## lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 30 sierpnia 1906.

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| | walutą koron. | | | |
| | K | h | K | h |
| **I. Akcye za sztukę.** | | | | |
| Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) | 572 | — | 582 | — |
| Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.) | — | — | 195 | — |
| Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.) | 579 | — | 586 | — |
| Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor. | — | — | 300 | — |
| Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.) | 400 | — | 410 | — |
| **II. Listy zastawne** za 100 kor. (bez kuponu bieżącego) | | | | |
| Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10% | 111 | 50 | — | — |
| „ „ „ 4½% „ los w 50 l. | 100 | 30 | 101 | — |
| „ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k. | 98 | 20 | 98 | 90 |
| „ kraj. 4½% „ los w 51 l. | 101 | 30 | 102 | — |
| „ „ 4% „ los w 57 l. | 98 | 40 | 99 | 10 |
| Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya) | 99 | 50 | — | — |
| Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat | 99 | 20 | — | — |
| 4% los. w 56 lat | 98 | 60 | 99 | 30 |
| **III. Obligi** za 100 kor. | | | | |
| Gal. funduszu propin. 4% w. a. | 99 | 50 | 100 | 20 |
| Bukow. funduszu propin. 5% w. a. | 102 | 60 | — | — |
| Komunalne Banku kr. 5% (2 em.) | — | — | — | — |
| „ „ „ 4½% (3 em.) | 101 | 20 | 101 | 90 |
| „ „ „ 4% (4 em.) | 98 | 20 | 98 | 90 |
| Kol. lokalne dtto 4% | 98 | 20 | 98 | 90 |
| Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893 | 97 | 80 | 98 | 50 |
| Pożyczka m. Lwowa 4% | 97 | 20 | 97 | 90 |
| „ „ „ 4½ | — | — | — | — |
| **IV. Losy.** | | | | |
| M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.) | 86 | — | 94 | — |
| **V. Monety.** | | | | |
| Dukat cesarski | 11 | 24 | 11 | 40 |
| 20 frankówka | 19 | — | 19 | 25 |
| 100 rubli rossyjskich srebrnych | 249 | — | 251 | 50 |
| 100 rubli rossyjskich papierowych | 251 | — | 253 | — |
| 100 marek niemieckich | 117 | 10 | 117 | 60 |

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28 sierpnia 1906.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **A. Ogólny dług państwa.** | | |
| Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad | 99·10 | 99·30 |
| styczeń lipiec | 99·— | 99·20 |
| Koronowa waluta. | | |
| Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień | 99·95 | 100·15 |
| kwiecień-październik | 100·— | 100·20 |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr. | —·— | —·— |
| „ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr. | 156 60 | 158 60 |
| „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr. | 216·— | 222·— |
| „ „ 1864 po 100 zł. | 275·50 | 277·50 |
| „ „ 1864 po 50 zł. | 275·50 | 277 50 |
| Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr. | 289 90 | 291·90 |
| **B. Dług państwa** (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych). | | |
| Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr. | 117.10 | 117·30 |
| Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr. | 99·25 | 99·45 |
| **C. Obligacye kolejowe.** | | |
| Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr. | 99·60 | 100·60 |
| Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. | 117·60 | 118·60 |
| Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye) | 462·— | 464·— |
| Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr. | 124·— | 124·90 |
| Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr. | 99·50 | 100·45 |
| Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr. | 99·35 | 100·35 |
| **Obligacye pierwszeństwa** (kolejowe). | | |
| Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. | 106·— | 107.— |
| w złocie za 200 zł. 5 pr. | —·— | —·— |
| Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr. | 99·60 | 100·60 |
| Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr. | 99·90 | 100·90 |
| Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr. | 99·25 | 100·25 |
| Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. | 99·45 | 100·45 |
| Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr. | 99·30 | 100·30 |
| Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. | 116·90 | 117·90 |
| **D. Dług państwa** (krajów korony węgierskiej). | | |
| Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. | —·— | —·— |
| „ „ „ w wal. kor. 4 pr. | 94·30 | 95·50 |
| Węg. obl. pr. regul. Cisy 4% | 153·10 | 155·10 |
| „ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.) | 206·— | 208·— |
| „ „ „ za 50 zł. (100 kor.) | 205·25 | 207·25 |
| **E. Obligacye indemnizacyjne.** | | |
| Kroacyi i Slawonii | 97·— | —·— |
| Węgier za 100 zł. 4 pr. | 94·05 | 95·05 |
| **F. Inne publiczne pożyczki.** | | |
| Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr. | 104·25 | 105·25 |
| Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr. | 98·60 | 99·60 |
| Koronowa waluta. | | |
| Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr. | 101·50 | 102·50 |
| Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr. | 97·15 | 98·15 |
| „ obl. prop. „ 1889 4 pr. | 98·85 | 99 85 |
| Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr. | 96·05 | 97·05 |
| Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr. | —·— | —·— |
| Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr. | 97·— | 103·— |
| Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank. | 161·25 | 162 25 |
| **G. Listy zastawne.** Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.) | | |
| Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr. | —·— | —·— |
| Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr. | 98·50 | 99·50 |
| „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr. | 283·— | 290·— |
| „ „ „ „ „ 1889 3 pr. | 293·— | 301·— |
| Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr. | 101·35 | 102·35 |
| „ „ „ „ los 4 pr. | 99·50 | 100·50 |
| Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr. | 110·50 | 111·50 |
| „ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. | 100·10 | 101·10 |
| „ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. | 98·25 | 99·25 |
| Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat | 98·10 | 99·10 |
| „ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat | 99·60 | —·— |
| „ „ „ „ 4 pr. stare | 99·75 | —·— |
| Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne | 100·55 | 101·55 |
| Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr. | 100·65 | 101·65 |
| Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr. | 98·— | 98·90 |
| Austro-węg. banku 50 4 pr. | 99·60 | 100·60 |
| „ „ „ 50 lat w. k. 4 pr. | 99·80 | 100·80 |
| **H. Obligacye** z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom. | | |
| Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. | 115·50 | 116·50 |
| Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr. | 115·50 | 116 50 |
| Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr. | 100·— | 101·— |
| „ „ „ „ „ „ 1887 4 pr. | 99 90 | 100 90 |
| „ „ „ „ „ „ 1888 4 pr. | 99 90 | 100·90 |
| „ „ „ „ „ „ 1891 4 pr. | 100·— | 100·90 |
| Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. | 90·50 | 91·50 |
| Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr. | 98 50 | 99·50 |
| Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr. | —·— | —·— |
| Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr. | 112 25 | 113·25 |
| „ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr. | 99 75 | —·— |
| **J. Losy** (za sztukę). | | |
| Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. | 21·60 | 23·60 |
| Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł. | 455·— | 462·— |
| Clary 40 zł. m. k. | 139·— | 147·— |
| Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. | 79·— | 84·— |
| Losy miasta Krakowa 20 zł. | 87·— | 92·— |
| Pożyczka miasta Lublany 20 zł. | 57·— | 64·— |
| Palfy 40 zł. m. k. | 165·50 | 175·50 |
| Koronowa waluta. | | |
| Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. | 48 25 | 50 25 |
| Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. | 29·— | 30·75 |
| Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. | 57·— | 62·— |
| Salma 40 zł. mk. | 198·— | 204·— |
| Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. | 71·— | 77·— |
| **K. Akcye** banków (za sztukę). | | |
| Banku Anglo-Austr. 240 kor. | 313 50 | 314 50 |
| Peszt. Banku handl. 500 zł. | 3194·— | 3204·— |
| Zakł. kred. dla handlu i przem | 672·— | 673·— |
| Węg. Banku kredyt. 200 zł. | 812·— | 813·— |
| Dolno austr. tow. esk. 400 kor. | 568·— | 571·— |
| Galic. banku hip. 200 zł. | 575·— | 577·— |
| „ „ dla handl. i przem. 200 zł. | 180·— | 195.— |
| Banku dla krajów koronnych 200 zł. | 441·40 | 442 40 |
| „ Austro-węg. 1400 k. | 1785·— | 1795·— |
| „ Związku (Unionbank) 200 zł. | 551·— | 552·— |
| Czeskiego banku związkowego 100 zł. | 245·50 | 246·— |
| Zivnosteńska banka 100 zł. | 242·— | 243·— |
| **L. Akcye** Przedsiębiorstw transportowych. | | |
| Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. | —·— | —·— |
| „ „ „ akcye zakład. 200 zł. | 432·— | 440·— |
| Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. | 5490·— | 5500·— |
| Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł. | 411·— | 421·— |
| „ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. | 579·— | 582·— |
| „ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł. | 392·— | 400·— |
| Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk. | 1047·— | 1053·— |
| **M. Akcye** Przedsiębiorstw przemysłowych. | | |
| Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł. | 713·— | 717·— |
| Galic. karpackie naft. tow. 500 kor. | 590·— | 600·— |
| Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł. | 596·— | 597·— |
| Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł. | 2800·— | 2817·— |
| Schodnicy 500 kor. | 613·— | 623·— |
| Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków | 404·— | 405·— |
| Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. | 275·— | 277·— |
| **N. Weksle.** | | |
| Berlin za 100 marek 5 pr. | —·— | —·— |
| Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. | 240·05 | 240·30 |
| Paryż za 100 franków | 95·35 | 95·55 |
| Petersburg za 100 rubli 5½ pr. | —·— | —·— |
| Niemieckie banki | 117·25 | 117·45 |
| Włoskie banki | 95·32½ | 95·47½ |
| Francuskie banki | —·— | —·— |
| Szwajcarskie banki | 95·37½ | 95·47½ |
| **O. WALUTY.** | | |
| Dukat cesarski. | 11·34 | 11·39 |
| Austr. węg. 8 guld. złota moneta | —·— | —·— |
| 20-frankówka | 19·09 | 19·11 |
| 20-markówka | 23·46 | 23·54 |
| Rosyjski półimperyał | —·— | —·— |
| Niem. banknoty za 100 marek | 117 25 | 117·45 |
| Włoskie banknoty za 100 lir. | 95·35 | 95·55 |
| Ruble | 2·52 | 2·53 |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

## Licytacye.

L. 22.308/906. (6799 3—3)

Przestrzega się oferentów w ich własnym interesie przed ofiarowaniem zbyt wysokich zwrotów zysku, gdyż nie mogą się spodziewać zniżenia dobrowolnie ofiarowanych zwrotów zysku.

Obwieszczenie.

Połączona z lwowsko-wiedeńską kolekturą loteryjną główna składownia tytoniu ustanowiona obecnie w Zabłotowie w rynku pod lk. 453 będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownię tę wykonywać wolno w dotychczasowem miejscu lub w jednym z odpowiednich domów w śródmieściu położonych.

W ciągu roku od 1 czerwca 1905 do 31 maja 1906 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 62.326 koron 13 h.

Składownik ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Celem zaopatrzenia się w pierwsze zapasy wyda się temuż na kredyt materyał tytoniowy w wartości 1500 koron za zupełnem zabezpieczeniem wartości.

Zysk składownika od pobieranego dla trafiki składowej w czasie od 1 czerwca 1905 do 31 maja 1906 materyału tytoniowego w wartości 18.847 koron 77 hal. wynosił 1507 koron 69 h.

Głównej składowni tytoniu w Zabłotowie przydzielonych jest obecnie z poborem materyałów tytoniowych 56 drobnych sprzedawców tytoniu.

Składownikowi poruczą się także sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych za poborem prowizyi 3%, względnie 2% procentu od wartości.

Wartość materyału stemplowego, pobranego w ciągu powyższego okresu rocznego wynosiła 11.457 koron 20 hal.

Za przyjmowanie stawek loteryjnych w połączonej z trafiką kolekturze na ciągnienie loteryjne we Lwowie i w Wiedniu zapewnia się nabywcy stałą prowizyę od stawek w wysokości 5%; stawki na te ciągnienia loteryjne wynosiły w ciągu powyższego okresu rocznego razem 8719 koron 17 hal.

Skarb nie ręczy na przyszłość za dochód odpowiadający tym ogłoszonym datom. Składownik ma pobierać materyał tytoniowy w c. k. Magazynie sprzedaży tytoniu w Kołomyi, zaś materyał stemplowy w c. k. Urzędzie podatkowym w Zabłotowie.

Przed objęciem interesu ma nabywca złożyć kaucyę loteryjną w renta ch austryackich w wysokości 1000 koron.

Kaucya ta ma być złożoną w ciągu czterech tygodni po otrzymaniu odnośnego zawezwania w c. k. Urzędzie loteryjnym dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie.

Niedotrzymanie terminu do złożenia kaucyi pociąga za sobą ten sam skutek, jak nieobjęcie interesu.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych.

Przepisy te jakoteż drukowane formularze ofert mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi, nadzorów straży skarbowych i u składowników tytoniu i u władz skarbowych I. instancyi nabyte.

Wadyum, które ma być złożone wynosi 150 kor.

Oferty mają być wystawione na przepisanym druku i wniesione opieczętowane najdalej do dnia 25 września 1906 do godz. 12 w południe u naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego
Kołomyja, dnia 19 sierpnia 1906.

L. cz. E. 371/6 (8) (6788 3—3)

Na żądanie Hersza Holma z Podwołoczysk odbędzie się dnia 18 września 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności włościańskiej pod nr. kons. 249 w Kaczanówce położonej, a wedle whp. 351 gminy powyższej Jakóba Korpmana syna Tomasza w 2/4 częściach Macieja Mikuś w 1/4 części, Hersza Halma w 1/4 części własnej, objętej.

Nieruchomość powyższa oceniona jest na kwotę 1684 koron.

Najniższa cena wynosi 1122 kor., 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

Koszta przedłożeniem warunków spowodowane oznacza się na kwotę 5 kor. 60 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 14 sierpnia 1906.

---

(6854 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 3 września 1906 od 10 do 12 godz: fortepian, meble, sprzęty domowe i stara garderoba.

Wtorek 4 września 1906 od 10 do 12 godz.: meble, pianino, kasa i fortepian.

Środa 5 września 1906 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, kasa i różne sukna.

Czwartek 6 września 1906 od 10 do 12 godz.: towary korzenne, 10 worów mąki, oraz towary bławatne.

Piątek 7 września 1906 od 10 do 12 godz: meble, fortepian i sprzęty d mowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1906.

---

L. cz. E. 2395/5 (6) (6835)

Na żądanie Spółki akcyj. Clayton et Schuttleworth Limited odbędzie się dnia 19 września 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. licytacya realności whl. 1694 ks. gr. gm. kat. Czortków z Wygnanką, zobowiązanej Reizie Fränkel własnej, a składającej się z pb. 991/1 objętości 62° sążni i dom, oraz budynków gospodarczych, oraz pgr. 164 objętości 478° sążni.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 24.782 kor.

Najniższa cena wynosi 14621 kor. 06 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 (Oddz. V.).

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Czortków, dnia 26 lipca 1906.

---

L. cz. E. 981/6 (10) (6842)

Dnia 25 września 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya 1/2 realności whl. 255 i 1/2 realności 267, całych whl. 955 i 979 gminy Stratyn, ocenionych whl. 255 na 140 kor., whl. 267 na 95 koron, whl. 955 na 44 kor., whl. 979 na 130 koron.

Cena najniższej oferty wynosi whl. 255 — 93 koron 34 h., whl. 267 — 63 koron 34 hal. whl. 955 — 29 koron 34 hal., whl. 979 — 86 koron 67 h.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, dnia 5 sierpnia 1906.

---

L. cz. E. 1031 6 (6) (6845)

Dnia 25 września 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya realności obj. whl. 5 ks. gr. gm. Janówka wraz z przynależnościami, składającemi z chaty, stajni, stodoły, obrogu i jamy piwnicznej, ogrodzenia i 17 sztuk drzew owocowych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1260 koron, przynależności zaś na 613 koron.

Najniższa cena wynosi 1248 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rożniatów, dnia 7 sierpnia 1906.

---

Nr. 109. 233 (VII. b.) (6851 1—3)

Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo przebudowy gościńca dobromilskiego w km. 105 i 106 w samborskim okręgu budowniczym odbędzie się 2 października 1906 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Samborze publiczna licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne wynoszą ogółem 39.016 koron 40 h.

Warunki i plany budowy mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w c. k. Starostwie.

Oferty pisemne opieczętowane, według podanego wzoru sporządzone, opatrzone marką na 1 koronę i wadyum w kwocie 1900 koron w gotówce lub w papierach wartościowych, obliczonych według kursu dziennego, wniesione być mają do c. k. Starostwa w Samborze w oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe.

Oferty nie ułożone według wzoru, lub podane po terminie licytacyi, albo zawierające jakiekolwiek dopiski lub zastrzeżenia nie będą uwzględnione.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 24 sierpnia 1906.

Wzór oferty.

Niżej podpisan... obowiązuj... się wykonać przebudowę gościńca dobromilskiego w km. 105 i 106 w samborskim okręgu budowniczym za zniżką . . . % słownie . . . procent od kwoty fiskalnej 39.016 koron 40 h.

Warunki licytacyi dobrze znam... i poddaje... się im bezwarunkowo.

Załącza się przepisane wadyum w kwocie 1900 koron, składające się z......

Data

Imię i nazwisko, charakter i miejsce zamieszkania oferenta.

---

L. cz. E. 1029/6 (5) (6843)

Dnia 25 września 1906 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 licytacya realności obj. whl. 2111 i 2/8 części realności obj. whl. 2109 ks. gr. gminy Perehińsko, składającej się z domu mieszkalnego, ogrodu i gruntu.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 5014 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 3343 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rożniatów, dnia 9 sierpnia 1906.

---

L. cz. E. 311/6 (5) (6838)

Dnia 26 września 1906 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, odbędzie się licytacya 1/4 części realności whl. 341 gminy Kulików.

Część nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 57 kor. 50 hal.,

Najniższa cena wynosi 38 kor. 33 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego lub nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kulików, dnia 8 sierpnia 1906.

---

L. cz. E. 1030/6 (4) (6844)

Dnia 25 września 1906, o godz. pół do 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze nr. 8 licytacya 3/9 części realności obj. whl. 2013 1 4 części realności obj. whl. 2074 i całej realności obj. whl. 2072 ks. gr. gm. Perehińsko, składającej się z dwóch domów mieszkalnych, ogrodu, sadu i siedmiu parcel gruntowych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 2299 kor. 67 hal.

Najniższa cena wynosi 1533 kor. 7 2 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rożniatów, dnia 9 sierpnia 1906.

---

L. cz. E. 1032/6 (4) (6846)

Dnia 25 września 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya realności obj. whl. 257 i 932 ks. gr. gm. Swaryczów w skład której wchodzi chata wiejska i ogród.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 950 kor., przynależności zaś na 681 koron.

Najniższa cena wynosi 1087 koron 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rożniatów, dnia 7 sierpnia 1906.

---

L. cz. 18479/06 (6852)

Przestrzega się oferentów w ich własnym interesie przed ofiarowaniem niestosunkowo wysokich zwrotów zysku, gdyż nie mogą się spodziewać zniżenia, dobrowolnie ofiarowanych zwrotów zysku.

Obwieszczenie.

Opróżniona w Przemyślu przy ulicy Franciszkańskiej róg ulicy Kazimierzowskiej trafika tytoniowa obsadzoną będzie w drodze publicznej konkurencyi.

Trafikę tę wykonywać wolno tylko w dotychczasowem miejscu lub w domach posiadających przepisane warunki w najbliższem sąsiedztwie położonych w pobliżu.

Trafikant jest uprawniony do sprzedaży znaczków stemplowych, wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

Zysk trafikanta od pobieranego dla tej trafiki w czasie od 1 stycznia 1905 do końca roku 1905 materyału tytoniowego w wartości 27.425 kor. 28 hal. wynosił 2307 kor. 32 hal.

Skarb nie ręczy na przyszłość za dochód odpowiadający tym ogłoszonym datom. Trafikant ma pobierać materyał tytoniowy w ck. magazynie tytoniowym w Przemyślu.

Trafikant ma ponosić z własnych funduszów wszelkie wydatki z prowadzeniem trafiki połączone.

Trafikę należy objąć na każde wezwanie Władzy skarbowej.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla trafikantów tytoniowych.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej i u władz skarbowych I. instancyi nabyte za zwrotem kosztów.

Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej.

Wadyum wynosi 200 kor.

Oferty mają być wystawione na przepisanym druku i wniesione opieczętowane najdalej do 17 września 1906 do godziny 12 w południe u naczelnika ck. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu.

Oferty zawierające zobowiązania się do prowadzenia trafiki bez połączenia z innem przedsiębiorstwem nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Przemyśl, dnia 22 sierpnia 1606.

---

L 111792 (6853 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli wodnych regulacyjnych na Świcy pod Baliczami podgórnemi km. 22—19 8, mających się wykonać w latach 1906 i 1907 odbędzie się 13 września 1906 o godzinie 12 w południe rozprawa ofertowa w ck. Kierownictwie budowy regulacyi Świcy w Bolechowie.

Ilość potrzebnych materyałów faszynowych wynosi około:

6570 m³ faszyn wiklowych
13140 „ lasowych
295650 sztuk palików faszynowych.

Ta ilość materyałów o wartości fiskalnej 48.289 kor. 50 hal., których dostawa do budowy ma być uskuteczniona częściowo w terminach wyznaczyć się mających przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Świcy w Bolechowie, może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% zwiększoną lub zmniejszoną, a przedsiębiorca będzie zobowiązany do tego zastosować się i nie może żądać w razie zwiększenia dostawy, wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyj do Skarbu państwa w razie zmniejszenia się dostawy o owe 20%.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe można przejrzeć w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie, gdzie także do godziny 12 w południe w oznaczonym dniu rozprawy mają być wnoszone oferty, sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum w kwocie 1500 koron w gotówce lub papierach wartościowych. W ofercie ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla wszystkich przedmiotów dostawy, wyrażonej cyframi i słowami.

Oferty, wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub w późniejszym terminie nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie albo nieopatrzone znaczkiem stemplowym lub wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, zawierające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25 sierpnia 1906.

(Wzór oferty).

Stempel
1 kor.

Oferta

mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się w ciągu lat 1906 i 1907 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Świcy w Bolechowie wyznaczyć się mających materyały faszynowe tj. faszyny wiklowe, lasowe i paliki faszynowe do budowli regulacyjnych na rzece Świcy pod Baliczami i pod podgórnemi km. 22—19 8 w ilościach i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu z opustem . . . . . (cyframi i słowami) odsetek od cen fiskalnych.

Warunki dostawy znam dokładnie i poddaję się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam . . . . . .

W Bolechowie, . . września 1906.

Podpis.

Miejsce zamieszkania.

---

(6855 1—3)

Pferdelizitation.

Von Seite des k. k. Staatshengstendepots in Drohowyże werden am 11 September l. J. um 10 Uhr Vormittags in Mikołajów am Pferdemarkte die Wallachen: Przedświt, englisch Halbblut, Braun, 9 jährig, 169 ctm. hoch, Przedświt, englisch Halbblut, Braun, 16 jährig, 162 ctm. hoch, Przedświt, englisch Halbblutt, Braun, 8 jährig, 165 ctm. hoch, Scherzo, englisch Halbblut, Braun, 13 jährig, 165 ctm. hoch, Toborzo, englisch Halbblutt, Fuchs, 6 jährig, 168 ctm. hoch, Nonius, Normänner Braun, 12 jährig, 167 ctm. hoch, Gidran, orientalisch Halbblut, Braun, 8 jährig, 165 ctm. hoch, Luby, orientalisch Halbblutt, Fuchs, 16 jährig, 163 ctm. hoch, Achmet, orientalisch Halbblut, Fuchs, 11 jährig 160 ctm. hoch, Pruth, Huzule, Schimmel, 140 ctm. hoch am 14 September l. J. um 10 Uhr Vormittags in Sanok am Pferdemarkte die Wallachen, Stirbul, Huzule, Braun, 11 jährig, 152 ctm. hoch, Nonius, Normänner, Braun, 18 jährig, 167 ctm. hoch, Lohengrin, englisch Halbblut, Fuchs, 14 jährig, 166 ctm. hoch gegen gleich bare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintan gegeben werden.

---

L. cz. E. 310/6 (10) (6839)

Dnia 26 września 1906 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya 1/4 części realności whl. 341 gm. Kulików.

Część nieruchomości wystawiona na licytacyę jest oceniona na 57 koron 50 h.

Najniższa cena wynosi 38 koron 33 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kulików, dnia 8 sierpnia 1906.

# Upadłości.

L. cz. S. V. 6/6 (1) (6820 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Jakóba Rosnera, właściciela realności w Drohobyczu i we Lwowie, spólnika niezarejestrowanej firmy handlowej „Jakób Rosner i syn“ właścicielki fabryki zapałek w Stanisławowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Naczelnika sądu powiatowego w Drohobyczu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Bernarda Fernhoffa w Drohobyczu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 8 września 1906, godz. 9 przed południem (w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu), przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie, albo w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu najdalej do dnia 25 października 1906, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 25 listopada 1906 o godz. 9 przed poł. w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedyńczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Drohobyczu lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 25 sierpnia 1906.

L. cz. S. 5/6 (4, 7 i 9) (6821)

Na podstawie zgodnych wniosków jawiących się na audyencyi dnia 30 lipca 1906 wierzycieli masy konkursowej Chaima Joela Zeimera a to:

1) Izraela Józefa Rosenfelda działającego imieniem własnem i imieniem mocodawców: Salomona Hütermana, Saula Eichenbauma Maryi Blaulicht, Michała Kabanego, Abrahama Margulesa, Abrahama Deischera, Löwla Rakowera, Józefa Goldstafa, firmy Maier Breit i Efroim Eisenthal, oraz Jetti Buchner wszystkich zamieszkałych w Krakowie.

2) Dawida Rubina jako pełnomocnika Barucha Friedmana z Sambora, Sary Fratner z Przemyśla, Józefa Bauma z Reichenau, Jana Mikiski z Frankstadtu i Altera Maiera z Prosnitz.

3) Adwokata dr. Salomona Heimberga jako pełnomocnika Jakóba Liebera i Henryka Krochmala w Przemyślu, Izraela Bera Apollo, Chaima Heimberga, Judy Ambacha w Drohobyczu, Salomona Schnedta i Mosesa Segala ze Sambora, oraz firmy Kostelintz Söhne z Frankstadtu, wreszcie Jakóba Märza we Wiedniu.

4) Izaka Leibela z Rzeszowa, ustanawiamy tymczasowego zawiadowcę masy adwokata dr. Salomona Heimberga w Drohobyczu stałym zarządcą, zaś zastępcą zarządcy Dawida Rubina, prywatnego urzędnika w Drohobyczu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 21 sierpnia 1906.

# Konkursa.

L. 1644. (6782 3—3)

Konkurs

Rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę dyetaryusza przy Wydziale powiatowym w Podhajcach pod następującemi warunkami:

lat wyżej 24 nieprzekraczalne 40, ukończone szkoły średnie, znajomość języka polskiego, niemieckiego i ruskiego, w słowie i piśmie, ile możności odbyta praktyka biórowa, pismo ładne czytelne i ortograficzne; na razie służba prowizoryczna, stabilizacya po roku, płaca 80 kor. miesięcznie podwyższenie zawisłe od kwalifikacyi.

Nie przekraczalny termin do wnoszenia podań do 15 września b. r.

Wydział Rady powiatowej.
Podhajce, dnia 18 sierpnia 1906
Prezes

# Kuratele.

L. cz. L. 1/6 (6787 3—3)

Za marnotrawcę uznano Józefa Klowiaka w Mszanie Dolnej.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Naporę.

C. k. Sąd powiatowy.
Mszana Dolna, dnia 12 kwietnia 1906.

L. cz. L. 2/6 (4) (6803 3—3)

Oleksa Zgórski z Rudy uznany umysłowo niedołężnym. Kuratorem jego ustanowiono Piotra Zgórskiego z Rudy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kamionka strum., dnia 8 lutego 1906.

L. cz. L. 7/5 (10) (6752 3—3)

Za umysłowo chorego uznano Piotra Wójtowicza w Równi.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Wojtowicza w Równi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ustrzyki, dnia 8 sierpnia 1906.

L. cz. L 86 (6757 3—3)

Kajetan Wrński uznany został umysłowo chorym, a kuratorem dlań ustanowiono Wasyla Fokszeja syna Iwana w Moskalówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 22 maja 1906.

L. cz. P. 66/6 (1) (6738 3—3)

Za marnotrawną uznano Maryę Skoropada w Brzeżanach.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Wilińskiego w Brzeżanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 11 marca 1906.

L. cz. P. VIII. 126/6 (6767 3—3)

Za marnotrawnego uznano Piotra Brusaka gospodarza w Kałuszu.

Kuratorem jego ustanowiono Kazimierza Kozaka inspektora policyi w Kałuszu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kałusz, dnia 14 maja 1906.

L. cz. P. 128/6 (3) (6771 3—3)

Za umysłowo chorego uznano Jana Siudzika w Hucisku.

Kuratorem jego ustanowiono Sebastyana Kozyrę w Hucisku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Leżajsk, dnia 14 maja 1906.

# Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 343 20/6 (6778 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku podaje niniejszem do wiadomości, że w tut. Urzędzie podatkowym jako depozytowym przechowane są od lat przeszło 30 następujące efekta a mianowicie na rzecz:

1) masy spadkowej Barbary Czaczyńskiej z Przeworska trzy sznurki korali oraz sznurek pereł bursztynowych wartości 13 koron 65 hal.

2) masy spornej Szwagrowski Władysław i Antoni Hermann książeczka kasy Oszczędności w Rzeszowie Nr. 15.342 na 59 koron 34 hal.

3) masy egzekucyjnej Jana Dziadusia z gotówką w kwocie 16 kor. 88 hal.

4) masy spornej ks. Ludwika Boczkowskiego ctra Jankiel Nassau, srebrny zegarek wartości 6 kor. i książeczka kasy Oszczędności w Rzeszowie Nr. 15.495 na 16 kor. 28 hal.

5) masy spadkowej Jana Pereca z Manasterza gotówka w kwocie 7 kor.

6) masy egzekucyjnej Mojżesza Blasbalg ctra Walenty i Urbana Kapusty gotówka w kwocie 6 kor.

7) masy niewiadomego właściciela gotówka znaleziona w Przeworsku w kwocie 6 kor.

8) mas spadkowych Adama Mizerskiego i Józefa Ziemlańskiego z Przeworska książeczka kasy oszczędności w Rzeszowie Nr. 13.319 na kwotę 339 kor. 90 hal.

9) masy Izaak Gams ctra Golda Glanzberg gotówka 8 hal.

10) masy spadkowej Marcina Rosadzińskiego z Bud przeworskich książeczka kasy Oszczędności w Rzeszowie na 2 kor. 60 hal.

11) masy spadkowej Teodora Szadowiły z Przeworska książeczka kasy Oszczędności w Rzeszowie Nr. 18.513 na kwotę 71 koron 07 hal.

12) masy spadkowej Wojciecha Wiśniowskiego także książeczka Nr. 18.512 na kwotę 127 koron 39 hal.

13) masy spadkowej Józefa Barańskiego z Przeworska także książeczka Nr. 18.511 na 413 kor. 10 hal.

14) masy spadkowej Juliana Noskiewicza z Przeworska także książeczka Nr. 18.543 na 3 kor. 43 hal.

15) masy spadkowej Anny Rolskiej z Przeworska także książeczka Nr. 18.542 na 23 kor. 83 hal.

16) mas spadkowych Stanisława i Anny Szlendzińskich z Przeworska także książeczka Nr. 18.541 na 53 kor. 96 hal.

17) masy spadkowej Ryfki Landau i Wolfa Popers dwa dokumenta ugodowe.

18) masy spadkowej Franciszka Frąca z Krzeczowicz dwa weksle na sumę 1390 kor. i książeczka kasy Oszczędności w Samborze Nr. 18.204 na 40 koron.

Wzywa się zatem wszystkich wymienionych względnie spadkobierców tychże, aby do tych depozytów prawa swe w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni w tut. Sądzie zgłosili i w należyty sposób prawa do takowych wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te uznane zostaną za przepadłe Skarbowi Państwa wydane, względnie dokumenta złożone w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Przeworsk, dnia 14 sierpnia 1906.

L. cz. C. II. 347/6 (1) (6766 3—3)

Przeciw Franciszkowi i Reginie Grzesikom ze Staromieścia, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Walentego Wietchego ze Staromieścia pozew o 247 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 17 września 1906.

Celem strzeżenia praw Franciszki i Reginy Grzesików ustanawia się pana dr. Ottona Koppla adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Franciszka i Reginę Grzesików w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rzeszów dnia 16 sierp. ia 1906.

L. cz. C. 183 6 (1) (6716 2—3)

Przeciw Janowi i Karolinie małżonkom Uryaszom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Zofię z Wiśniewską pozew o zapłatę kwoty 500 kor. i 200 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 września 1906 godzinę 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Jana i Karoliny Uryaszów, ustanawia się pana Wojciecha Dziadurę w Bączałce kurator m.

Tenże kurator zastępować będzie Jana i Karolinę Uryaszów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzostek, dnia 13 sierpnia 1906.

L. cz. Vr. VI. 18/6 (34) (6810 2—3)

Obwieszczenie.

Abe Herzog urodzony w Myślenicach, lat 26, stanu wolnego, syn Markusa i Hani ślusarz kolejowy ostatnimi czasy przebywający w Suchy przynależny do Podgórza tut. sąd. wyrokiem zaocznym z dnia 29 marca 1906 Vr. VI. 18/6 (22) skazany został za zbrodnię oszustwa z § 8. 197, 199 d. u. k. popełnioną przez to, iż obcą kartę legitymacyjną uprawniającą osobę dla której była wystawioną do zniżonej jazdy koleją połnocną sfałszował na swoje nazwisko i takową się legitymował na karę więzienia przez trzy tygodnie.

Gdy tenże wydalił się w niewiadome miejsce i rzeczony wyrok zaoczny nie może mu być doręczony, przeto zawiadamia się Abe Herzoga przez niniejsze obwieszczenie z wezwaniem by się w dniach 40 w tut. Sądzie stawił inaczej przeciw niemu jako nieposłusznemu postąpi się wedle ustawy i wzbroni mu się wykonywania praw obywatelskich.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VI.
Wadowice, dnia 18 sierpnia 1906.

L. 114.783.

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan zarazy pyskowo-racicowej w kraju c. k. Namiestnictwo wyłącza z obszaru zamkniętego obwieszczeniem z 18 sierpnia l. 109 l. 109.952 gminy z przysiołkami i obszary dworskie:

a) **w powiecie politycznym Drohobycz:** Radelicz;

b) **w powiecie politycznym Gródek:** Kosowiec, Lubień mały;

c) **w powiecie politycznym Kołomyja:** Chlebiczyn lesny, Czeremchów;

d) **w powiecie politycznym Rudki:** Czułowice, Horożanna mała, Horożanna wielka, Katarynice, Nowosiółki oparskie, Porzecze i Ryczychów;

e) **w powiecie politycznym Sokal:** Waręż miasto, Waręż wieś;

f) **w powiecie politycznym Tłumacz:** Bohorydyczyn, Grabicz, Hostów, Konstantynówka, Targowica Zakrzewce i pozwala na wolny obrót zwierzętami racicowemi w tych miejscowościach w granicach obowiązujących przepisów.

Inne postanowienia obwieszczenia z 18 sierpnia 1906 l. 109.952 pozostają nadal w mocy.

Obwieszczenie to wchodzi w życie 1 września 1906.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.
Lwów, dnia 29 sierpnia 1906.

L. cz. C. I. 179/6 (1) (6849)

Przeciw p. Józefowi Jasińskiemu przedtem właścicielowi dóbr Zabłotów i Demycze, z życia i miejsca pobytu nieznanemu, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zabłotowie przez dr. Mieczysława Grochowskiego właść. dóbr w Trościaniecu pozew o wykreślenie prenotacyi zakazu budowy i t. d.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 września 1906 godz. 10 rano w sali Nr. 16.

Celem strzeżenia praw p. Józefa Jasińskiego ustanawia się pana Adolfa Schapirę c. k. notaryusza w Zabłotowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa Jasińskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zabłotów, dnia 23 sierpnia 1906.

L. cz. C. II. 342/6 (2) (6840)

Przeciw Janowi Puzio i spł., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Wojciecha Zdeba i Franciszkę Zdeb pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 488 gminy Kamień zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do rozprawy na dzień 7 września 1906 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Puzia ustanawia się pana dr. Franciszka Dzierzyńskiego adwokata w Nisku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Puzia w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nisko, dnia 27 sierpnia 1906.

L. cz. Cg. IX. 175/6 (1) (6816)

Przeciw nieobecnemu Janowi Mendochowi wniosła Walerya Mendochowa przez adw. dr. Goldwassera w Krakowie skargę o separacyę.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 5 września 1906 godzina 9 w sali Nr. 38.

Us anowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Laub w Krakowie będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy, Oddział IX.
Kraków, dnia 31 lipca 1906.

L. 113.460.

# Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 19. do 26. sierpnia 1906.

| Epizoocya | Powiat | Miejscowość |
|---|---|---|
| Zaraza pyska i racic | Lwów (pow.) | Czerkasy gm. i ob. dw. (9 zagr.), Horbacze (4 zagr.), Nawarya (4 zagr.), Huta szczerz. ad Polana ob. dw. (1 zagr.); |
| | Mielec | Surowa (4 zagr.); |
| | Rudki | Burcze (13 zagr.); |
| | Sokal | Bełz (7 pastw.), Góra gm. i ob. dw. (1 pastw.), Ostrów (24 zagr.), Sokal (63 zagr.), Żużel gm. i ob. dw. (5 zagr.); |
| | Tłumacz | Targowica (1 pastw.); |
| | Żydaczów | Brzezina (4 pastw.), Demenka poddniestrz. ob. dw. (1 pastw.), Demnia (171 zagr.), Drohowyże (7 zagr.), Kijowiec gm. i ob. dw. (80 zagr., 2 pastw.), Rozdół (1 zagr., 1 pastw.); |
| Wąglik | Bóbrka | Kniesioło ob. dw. (1 zagr.), Olchowiec (1 zagr.), Wołoszczyzna (11 zagr.); |
| | Brzeżany | Poruczyn (2 zagr.); |
| | Drohobycz | Stebnik (8 zagr.); |
| | Kamionka | Niesłuchów (6 zagr.); |
| | Kosów | Utoropy (1 zagr.); |
| | Rawa | Ulhówek (3 zagr.); |
| | Rohatyn | Kąkolniki (1 zagr.); |
| | Sambor | Hordynia (3 zagr.); |
| | Sanok | Odrzechowa (1 zagr.); |
| Nosacizna | Borszczów | Muszkatówka ob. dw. (1 zagr.), Paniowce ob. dw. (1 zagr.); |
| | Buczacz | Buczacz (1 zagr.); |
| | Podhajce | Hajworonka ob. dw. (1 zagr.); |
| | Rawa ruska | Rawa (1 zagr.); |
| | Śniatyn | Załucze ob. dw. (1 zagr.); |
| | Trembowla | Krowinka ob. dw. (1 zagr.), Mogilnica ob. dw. (1 zagr.); |
| | Zborów | Jarczowce ob. dw. (2 zagr.), Nuszcze ob. dw. (1 zagr.); |
| Parchy | Drohobycz | Opary (1 zagr.), Rabczyce (1 zagr.); |
| | Kałusz | Bereźnica szlachecka ob. dw. (1 zagr.); |
| | Lisko | Jankowce (1 zagr.), Krywka (1 zagr.); |
| | Rohatyn | Łuczyńce (1 zagr.); |
| | Stanisławów | Chomiaków (1 zagr); |
| | Złoczów | Złoczów (1 zagr.); |
| Róża wąglikowa | Biała | Hecznarowice (4 zagr.), Kozy (9 zagr.); |
| | Bochnia | Brzezie (5 zagr.), Grabie (4 zagr.), Grobla (5 zagr.), Kobyle (20 zagr.), Łysokanie (2 zagr.), Ujście sol. (2 zagr.), Wola Batorska (7 zagr.), Wola zabierzowska (7 zagr), Zabierzów (18 zagr.); |
| | Bohorodczany | Rosulna (3 zagr.); |
| | Borszczów | Korolówka (1 zagr.), Nowosiółka (3 zagr.), Zalesie (4 zagr.); |
| | Brody | Hrycowola (15 zagr.); |
| | Brzesko | Jurków (4 zagr,), Łęki (3 zagr.), Zabawa (4 zagr.); |
| | Chrzanów | Gromiec (1 zagr.), Kąty (15 zagr.), Kościelec (11 zagr.), Młoszowa (5 zagr.), Okleśna (1 zagr.), Poręba (8 zagr.), Sanka (1 zagr.), Tenczynek (11 zagr.), Zagórze (21 zagr.), Zalas (6 zagr.); |
| | Cieszanów | Gorajec (1 zagr.), Horyniec (13 zagr.), Stare Sioło (10 zagr.); |
| | Dąbrowa | Gorzyce (1 zagr.), Mędrzechów (4 zagr.), Słupiec (9 zagr.), Suchy grunt (7 zagr.), Wola żelech. (10 zagr.); |
| | Dobromil | Posada nowomiejska (6 zagr.), Rybotycze (2 zagr.); |
| | Dolina | Suchodół (3 zagr.); |
| | Gorlice | Małastów (1 zagr.); |
| | Jarosław | Dąbrowica (5 zagr.), Cieplice (1 zagr.), Wiązownica (1 zagr.); |
| | Jaworów | Budomierz (7 zagr.), Chotyniec (21 zagr.), Drohomyśl (5 zagr.); |
| | Kamionka | Mukanie (2 zagr.), Wytów (1 zagr.); |
| | Kolbuszowa | Hadykówka (1 zagr.), Lipnica (33 zagr.); |
| | Kołomyja | Kujdańce (2 zagr. ; |
| | Limanowa | Mstów (3 zagr.); Stara wieś (1 zagr.); |
| | Lisko | Berezka (6 zagr.); |
| | Łańcut | Kuryłówka (4 zagr.), Przychojec (6 zagr.); |
| | Mościska | Królin ob. dw. (1 zagr); |
| | Myślenice | Bęczarka (9 zagr.), Jordanów (4 zagr.), Rabka 14 zagr.), Trzebinia (4 zagr.), Zaryte (6 zagr.); |
| | Nowy Sącz | Zagorzyn (8zagr.), Żegiestów (4 zagr.); |
| | Nadwórna | Delatyn (1 zagr.; |
| | Nowy Targ | Białka (1 zagr.), Bukowina (1 zagr.), Ciche (1 zagr.), Długopole (1 zagr.), Sromowce (2 zagr.), Zakopane (2 zagr.); |
| | Pilzno | Błażkowa (6 zagr.), Januszkowice (2 zagr.); |
| | Przemyśl | Krzywcza (2 zagr.); |
| | Rawa | Bruckenthal (2 zagr.), Kamionka wołoska (8 zagr.), Parypsy (6 zagr.), Szczerzec ob. dw. (1 zagr.); |
| | Rohatyn | Czercze (1 zagr.), Łuczyńce (5 zagr.), Podgrodne 3 zagr.), Potok (5 zagr); |
| | Ropczyce | Brzeźnica (8 zagr.), Niedźwiedza (4 zagr.), Paszczyna (6 zagr.); |
| | Sambor | Dublany (6 zagr.), Tatary (6 zagr.); |
| | Sanok | Odrzechowa (7 zagr.); |
| | Skałat | Kokoszyńce gm. i ob. dw. (15 zagr.), Pajówka (3 zagr.), Zielona (3 zagr.); |
| | Stanisławów | Międzyhorce (1 zagr.), Ostrów (1 zagr.); |
| | Tarnobrzeg | Majdan zbydniowski (3 zagr.), Zakrzów (1 zagr.); |
| | Tarnów | Janowice (1 zagr.), Wróblowice (9 zagr.), Zalasowa (9 zagr.); |
| | Trembowla | Iwanówka (2 zagr.); |
| | Wadowice | Głębowice (1 zagr.), Kalwarya (1 zagr.), Łęczany (12 zagr.), Marcyporęba (2 zagr.), Paszkówka (2 zagr.), Witanowice (1 zagr.), Wielkie drogi (2 zagr.), Witanowice ob. dw. (1 zagr.); |
| | Złoczów | Przewłoczna (3 zagr.); |
| | Żydaczów | Łysków (7 zagr.); |
| | Żywiec | Rycerka dolna (8 zagr.), Wieprz (7 zagr.); |
| Pomór świń | Biała | Babice (7 zagr.); |
| | Bohorodczany | Łysiec (2 zagr.); |
| | Borszczów | Korolówka (1 zagr.); |
| | Drohobycz | Niedzwiedza (8 zagr.); |
| | Nadwórna | Sadzawka (13 zagr.); |
| | Rudki | Bieńkowa Wisznia (9 zagr.); |
| | Stanisławów | Dobrowlany (2 zagr.), Krechowce (1 zagr.), Tyśmieniczany (1 zagr.); |
| | Stryj | Klimiec (1 zagr.), Pietniczany (2 zagr.); |
| | Stary Sambor | Libuchowa (1 zagr.); |
| | Tarnobrzeg | Witkowice (1 zagr.); |
| Wścieklizna | Brzeżany | Glinna ob. dw.; |
| | Nisko | Nisko (1 zagr.); |
| | Nowy Sącz | Prrzysietnica (1 zagr.); |
| | Sambor | Sambor (1 zagr.); |
| | Skałat | Kokoszyńce (1 zagr.); |
| | Sokal | Torki (1 zagr.); |
| | Wadowice | Wadowice (1 zagr.); |

**C. k. Namiestnictwo.**

Lwów, dnia 26. sierpnia 1906.

---

L. 598. (6800 3—3)

Ogłoszenie.

Dr. Maurycy Goldmann wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Brzozowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, dnia 26 sierpnia 1906.

# Amortyzacye.

L. cz. T. 78/5 (1) (6796 3—3)

Na wniosek Jana Hyseka w Moravicich wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Jana Hyseka, syna Macieja i Barbary z Hradów małż. Hyseków, urodzonego w Sliżanech dnia 24 stycznia 1837, wziętego do wojska w roku 1858, odbył kampanię austryacko-pruską w roku 1866, poczem wrócił do swego domu rodzinnego, poszedł znowu do wojska w roku 1869, stacyonowany był w Krakowie, a w roku 1870 został ze służby wojskowej zwolniony. Odtąd też wszelki ślad i słuch o nim zaginął.

Wzywa się zatem każdego, ktoby o wspomnianym wyżej miał jaką wiadomość, by doniół o tem tut. Sądowi lub kuratorowi, którym ustanawia się pana adwokata Franciszka Bardla w Krakowie, do dnia 1 stycznia 1907. Po bezskutecznym upływie wyżej zakreslonego terminu Jan Hysek za zmarłego uznanym będzie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 25 listopada 1905.

G. Z. T. 52/6 (1) (6731 3—3)

Auf Ansuchen der Firma „K. k. priv. Oesterreichische Credit Anstalt für Handel und Gewerbe in Wien wird das Verfahren zur Amortiesierung des dem Gesuchsteller angeblich in Verlust gerathenen, vom Ludwig Schwarz et Comp. in Hamburg ausgestellten, von Heirich Gottlieb und Dawid Zipper in Lemberg acceptierten, von dem Ausstellern an die Ordre der Norddeutschen Bank in Hamburg und von dieser an die Ordre der Gesuchsteller indossierten, am 5 Juni 1906 fälligen Wechsels ddo: Lemberg den 5 Jänner 1906 über die Summe von Mark 530 — eingeleitet.

Der Inhaber des Wechsels wird daher aufgefordert, diesen binnen 45 Tagen vom Tage des Edictes an gerechnet den gefertigten Gerichte vorzulegen, widrigens der Wechsel nach dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Landes- als Handelsgericht
Abtheilung VII.

Lemberg, am 25 Juli 1906.

L. cz. T. 53/6 (2) (6806 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Chaskla Türkla, prywatnego w Włoskiej wsi pow. Bolechów wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zgubionej policy życiowej, wystawionej przez Towarzystwo ubezpieczeń c. k. uprzyw. austr. Feniks we Wiedniu, na 2800 kor. wedle taryfy VIII. a) na imię Chaskla Türkla w czerwcu 1903, wedle której ubezpieczony opłacać miał przez lat 20 półrocznie od dnia 18 czerwca 1903 do 18 czerwca 1922 premię w kwocie 58 kor. 33 h.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1906.

L. cz. T. 51/6 (3) (6805 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek dra Stanisława Dekańskiego przez adwokata dr. Adama Kosińskiego we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Banku zaliczkowego we Lwowie, Stow. zarej z ograniczoną poręką Nr. 5265 na imię wnioskodawcy wystawionej, pierwotnie na kwotę 6335 koron 89 h. w kapitale, obecnie na kwotę 2642 koron 26 hal. w kapitale opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciwnym bowiem razie książeczka ta po upływie sześciu miesięcy od dnia tego edyktu uznaną zostanie za nieistniejącą.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 13 sierpnia 1906.

L. cz. T. 20/6 (3) (6829 2—3)

Na wniosek Eisiga Grossberga żołnierza 58 pułku piechoty 1 kompanii w Stanisławowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zgubionej książeczki wkładkowej Banku zaliczkowego w Stanisławie Nr. 927 na 29 koron opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawamiw ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 20 czerwca 1906.

# Firmy.

L. cz. Firm. 486/6, Stow. I. 510 (6827)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Potok złoty.

Brzmienie firmy: Stowarzyszenie zaliczkowe rzemieślników i rolników z nieogr. poręką.

Wpisy szczegółowe: Rozwiązanie stowarzyszenia i wybór likwidatorów w osobach Stefana Jastrzębskiego, Antoniego Pokornego, Mikołaja Jastrzębskiego, Michała Kosteckiego, Michała Cicierskiego.

Data wpisu: 31 lipca 1906.

Wierzycieli wzywa się, by zgłosili swe wierzytelności w stowarzyszeniu.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.
Oddział II.

Stanisławów, dnia 28 lipca 1906.

# WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne
**OGRZEWANIE**
wszelkich systemów
i WENTYLACYE.
Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

**Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.**

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

---

**Drobne ogłoszenia**

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

**Inspektor policyi** egzaminowany posiadający odbytą praktykę przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie poszukuje posady inspektora lub ajenta policyjnego. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać do Dyrekcyi policyi we Lwowie pod adresem M. J. Opolski, egzam. inspektor.

## Pensyonat wychowawczy

dla dzieci zamożnych rodziców przyjmie jeszcze kilku uczniów szkół średnich Opłata miesięczna 100 kor. Wpisowe 50 kor. **Bliższych informacyj udziela z grzeczności Iwanicki, Hotel Georgea.**

## Obszerne mieszkanie

o 2 frontach od pl. Dąbrowskiego l. 5 i ul. Cichej l. 1, składające się z 5 pokoji, w parterze, zaraz do najęcia. Wiadomość u dozorcy.

## Winogrona kuracyjne i stołowe

I. sorty francuskie, bardzo słodkie 5 klg. 4 kor. wysyła franko za pobraniem

**Johan Suttner**
właściciel winnic
**w Görz (Küstenland).**

## Swieży miód deserowy

kuracyjny najlepszy, twardy lub płynny (patoka) z własnych pasiek 5 kg. 6 K 60 h franco.

**Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.**

## Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo K. 3·20, Souchong K. 4·—, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8·— za pół klgr. poleca **handel herbaty i kawy**

**Edmunda Riedla, Lwów.**

## MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.



Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik $2^1/_2$ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewióskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

**Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.**

---

## FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA

LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.




PŁYTY IZOLACYJNE DO FUNDAMENTÓW
SMOŁA DESTYLOWANA DO DACHÓW I DRZEWA
PAPA DO KRYCIA DACHÓW
ASFALT DO OSUSZANIA ZAWILGOCONYCH ŚCIAN NISZCZY GRZYBEK DRZEWNY W BUDYNKACH.

---

„Sfinks“ i „Herkules“ istotnie najtrwalsze naczynia emaliowane oraz wszelkie przybory kuchenne

poleca

**Fr. CHLADEK**

magazyn wyrobów żelaznych, metal., Lwów, Rynek 45.

## Winogrona!

Najlepszy i najpiękniejszy gatunek deserowy, codziennie świeżo zerwane, 5 kg. kosz franco złr. 1·70

**L. ALTNEU, Versecz Węgry 2.**

## Na myszy polne.

**Trucizny na myszy polne.**

**Gałki fosforowe.**
**Owies strychninowy.**
**Pszenica strychninowa.**
**Kaskol** trujący tylko myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt

wyrabia

**Lwowska fabryka chem. „TLEN“.**

Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej.

## Jak uciążliwą jest



praca biurowa bez pomocy

**maszyny do rachowania „OMEGA“**

na której można wykonywać **bardzo szybko**, mechanicznie, **bez najmniejszego natężenia** umysłowego wszelkie działania rachunkowe, jakoto: **dodawanie, odejmowanie, mnożenie, dzielenie, potęgowanie, pierwiastkowanie i t. d.**

Niezbędna dla wszystkich i wszędzie, którzy mają jakąkolwiek styczność z rachunkami. Z powodu przystępnej ceny każdy może sobie bez wszelkich kosztów zaprowadzić takową u siebie.

Na żądanie wysyłam darmo ilustrowany prospekt.

**Wyłączna reprezentacya i główny skład**
**M. Mieszkowski**
**Kraków, ulica Felicyanek l. 17.**
Zastępcy odpowiedzialni poszukiwani

---

**Zakład wychowawczo-naukowy żeński**
## Amelii d'Endel
Lwów, ul. Akademicka l. 3.

Zakład obejmuje 4-klasową szkołę ludową, 5-klasową szkołę wydziałową i kursy przygotowawcze ściśle wedle przepisów do matury nauczycielskiej. Nauka języków obcych sposobem praktycznym na podstawie konwersacyi rozpoczyna się już od 1 klasy lud. Wpisy codziennie.

---

**Pierwszy i najstarszy w Galicyi**

c. k. rządowo uprawniony

## Zakład naukowy

przysposabiający do służby wojskowej,

c. k. emerytowanego majora **A. Kornbergera** i **K. Moschen'ego**

w KRAKOWIE ul. Stachowskiego l. 15 „Willa Wanda“, we LWOWIE, ul. Miłkowskiego l. 2.

Nowe kursa rozpoczynają się: do **egzaminu intelligencyjnego i nauki prywatnej** do wszystkich klas **szkół średnich 1 września**, — do **egzaminu kadeckiego 1 października.**

Najlepsze siły nauczycielskie. Wyśmienite rezultaty egzaminacyjne, w żadnym innym podobnym instytucie dotąd nieosiągnięte

**PENSYONAT** urządzony według wymogów hygieny, pozostaje pod ścisłym nadzorem pedagogicznym i pod osobistem kierownictwem emeryt. c. k. pułkownika, długoletniego profesora Akademii wojskowych. Konwersacya niemiecka. Szkoła szermierki, nauka języków.

Ceny niskie. Prospekty franco i bezpłatnie.

---

## AKCYJNY BANK ZWIĄZKOWY

dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych

we Lwowie, przy ul. Trzeciego Maja l. 7, I piętro,

otworzył z dniem 1. stycznia 1906

**ODDZIAŁ WKŁADKOWY**

i przyjmuje wkładki za oprocentowaniem

4% z krótszem wypowiedzeniem,

$4^1/_2$% z dłuższem wypowiedzeniem.

Wkładki będą przyjmowane i zwroty uskuteczniane codziennie, wyjąwszy niedziele i święta w godzinach urzędowych od 9 rano do 1 po południu.

---

L. 87.727/06. III.

# Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia opału kotłów parowych w zakładach elektrycznych król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę na dostawę: 5000 (pięć tysięcy) ton ropy względnie ropału albo błękitnego oleju o wartości opałowej ponad 9500 kaloryj w beczkach albo cysternach.

Ceny ofertowe mają opiewać na cetnar metryczny loco Lwów dworzec. Niezależnie od tego przysługuje oferentom prawo złożenia osobnych ofert na dostawę z dworca do zbiornika w zakładach elektrycznych król. stoł. miasta Lwowa.

Dostawa materyału zakupionego na podstawie niniejszego ogłoszenia rozpocznie się w listopadzie 1906 i będzie się odbywała w miarę zapotrzebowania po 160 do 300 ton miesięcznie przez rok 1906 i 1907 aż do całkowitego wyczerpania zakupionej ilości.

Oferty należycie ostemplowane i zaopatrzone w kwity kasy miejskiej na złożone wadyum w wysokości koron 500, wnosić należy wprost do Departamentu III. Magistratu król. stoł. miasta Lwowa najpóźniej do godziny 12 tej w południe w poniedziałek dnia 10 września 1906.

Tamże są do przejrzenia bliższe warunki ofertowe.

**Magistrat król. stoł. miasta.**

Lwów, dnia 24 sierpnia 1906

---

Przez c. k. Rząd konces.

# Zakład naukowo-przygotowawczy

do egzaminów w szkołach publicznych średnich, jakoto wstępnych prywatnych i dojrzałości i tak zwanego

**Intelligenzprüfung.**

**Pensyonat** dla uczniów szkół publicznych i przygotowujących się do wymienionych egzaminów.

**Biuro informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych** em. podpułkownika

**Karola Naskala Nahlika, Lwów, ul. Piekarska 37.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.